Fot.rg

Międzyrzecka Dycha

strona 22

Fot.rg

Razem w ogniu przygody

strona 22

Rocznica bitwy oddziału „Zenona”

strona 23

Fot.rg

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

30 lipca - 5 sierpnia 2024 r. ■ nr 31 (820) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Policjanci pędzili na sygnale. Za chwilę sami potrzebowali pomocy

Po wypadku w Rzeczycy poszkodowane zostały cztery osoby, w tym dwaj mundurowi.

STR. 11

Fot.rg

Do zdarzenia doszło 22 lipca w Rzeczycy

Rozbity policyjny radiowóz

Zmarł Kazimierz Kubiszyn - lekarz medycyny, artysta, społecznik

Kazimierz Kubiszyn miał 91 lat

STR. R6

Fot.rg

Zmotoryzowani i bogaci radni powiatowi

STR. 4-5

Fot.Marek Pietrzela

Marek Sulima
Pojazdy: Citroën Jumper, ciężarowy Man, Ford Galaxy, Mitsubishi Lancer, motocykl BMW

Radosław Sebastianiuk
Ciągniki: Ursus C-330, McCormick MTX 120, John Deere 8300, John Deere 6630

Wojciech Mitura, właściciel szkoły nauki jazdy
Pojazdy: Mini Countryman, trzy Suzuki Swift, Honda HRV (leasing), motocykle Yamaha i Suzuki

Fot.rg

Fot.Marek Pietrzela

Budowę przedszkola czas zacząć. Burmistrz podpisał umowę

Wizualizacja nowego przedszkola w Międzyrzecu

STR. 23

Fot.rg

Poprosili o długopis, ukradli pieniądze

Ponad 10 tys. zł straciła 80-latka z Międzyrzeca.

STR. 9

Oddaj krew, zostań wakacyjnym ratownikiem życia

STR. 24

N 635
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981401 31

MDZ

eprasa.pl 4078c87165

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 791 161 007,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

30 lipca,
godz. 8.00-15.00,
Dokudów (12)
godz. 9.00-14.00,
Rakowiska (6)

31 lipca,
godz. 9.00-16.00,
Krzymowskie (1)

1 sierpnia,
godz. 9.00-14.00,
Cicibór (7)

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Złoto krzepi, prawda lepiej

W czerwcu jak z rogu obfitości w Białej Podlaskiej posypały się nagrody wręczane uczniom za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki". Bialski prezydent wręczył aż 145 Złotych Piór i 12 Diamentowych Piór. Takie propozycje przygotowali mu dyrektorzy szkół i urzędnicy.

Ten wysyp laureatów, to był rekord rekordów. Można było przypuszczać, że miasto wyhodowało geniuszy i supertalenty, gromady przyszłych laureatów Nobla! Z bialskich szkół publicznych największym łowcą piór była SP nr 3: aż 21 złotych i 4 diamentowe. Druga była SP nr 9: 13 złotych i 2 diamentowe. W SP nr 2 uhonorowano 12 uczniów, a z jednej z najsłabszych bialskich szkół, czyli SP 5 aż 13. SP 4 i SP 6 miały po 4 „opierzonych" laureatów.

Absolutnym rekordzistą... wszechczasów była pewnie Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka, której uczniowie zdobyli aż 58 złotych i 3 diamentowe (kolorowanych na takie barwy) pióra...

W lipcu nastąpiła pewna weryfikacja tych sukcesów. Okazało się, że niemal wszystkie bialskie podstawówki publiczne uzyskały bardzo słabe wyniki egzaminów ósmoklasistów, zdecydowanie poniżej średniej wojewódzkiej i krajowej.

Tylko SP nr 9 i SP nr 2 z dwóch przedmiotów przekroczyły średnią wojewódzką. SP nr 3 zaś miała jedynie wyższy średni poziom od średniej woj. lubelskiego z jęz. polskiego, a z angielskiego i z matematyki było o wiele gorzej. Najgorsze wyniki ośmioklasiści osiągnęli w SP nr 4 i SP nr 5.

Być może dyrektorzy szkół wypielęgnowali talenty w młodszych klasach, a może delegowali do nagród uczniów, którzy mieli osiągnięcia w niszowych konkursach o gotowaniu lub jakimś jednym wydarzeniu historycznym (najlepiej jeszcze organizowanych w swojej szkole).

Prawdopodobnie bialscy specjaliści od oświaty będą musieli przeanalizować, czy nie nastąpiła wielka inflacja bialskiego złota i diamentów. Bo ten skok na złoto nie mógł być „po znajomości"!

Trzeba przyznać, że sukces z lawiną 58 złotych i 3 diamentowych piór w Niepublicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka miał pokrycie w bardzo dobrych wynikach ośmioklasistów z tej szkoły. Wyniki z trzech egzaminów były tam o 9, 12 i 17 procent wyższe od średniej wojewódzkiej, chociaż z matematyki spadły w porównaniu z 2023 r. aż o 12 proc.

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

Plac Wolności, godz. 20. Wakacyjne koncerty. Wstęp wolny:
2 sierpnia (piątek) - Koniec Listopada
9 sierpnia (piątek) - Alegoria
12 sierpnia (poniedziałek) - Black Star Mantra
23 sierpnia (piątek) - Martyna Lasiecka

Kino Letnie w Amfiteatrze, Warszawska 12c, godz. 20:
30 lipca (wtorek) - Trolle

SIERPIEŃ 18 NIEDZIELA
18 sierpnia (niedziela), godz. 9.00. VI Rodzinne Zawody Wędkarskie im. Roberta Laszuka w Terebeli.

SIERPIEŃ 19 PON.
19 sierpnia (poniedziałek), godz. 10. GOK Janów Podlaski, ulica 1 Maja 13. Warsztaty Lato z Kulturą w Janowie Podlaskim! 19-23 sierpnia 2024 na wyjątkowe warsztaty artystyczne, muzyczne i rajd rowerowy. Zgłoszenia do 16 sierpnia.

PAŹ 5 SOBOTA
5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11).

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł.

W POLECAMY!!!

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Patrol na medal!

Policjanci komisariatu w Terespolu eskortowali toyotę, którą przewożony był mężczyzna poparzony przy obsłudze kombajnu. Ranny bardzo szybko dotarł do szpitala.

Policjanci, sierż. Sławomir Ostapczuk i mł. asp. Piotr Czernik, eskortowali toyotę wiozącą poparzonego mężczyznę

I BIAŁA SIĘ DZIEJE

Grzegorz: Super, burmistrz i rada miasta powinni dać nagrodę chłopakom.
Magda: Brawo, należy się pochwała i nagroda od komendanta.
Urszula: Brawo.
Ania: Tacy policjanci to skarb w dzisiejszych czasach...
Joanna: Tak trzymać, chłopaki!
Piotr: Nagrodę komendant powinien dać.
Aleksandra: Super, znajome twarze.
Piotr: Nasze chłopaki. Brawo.
Ania: Będziemy obserwować, czy za wzorową służbę funkcjonariusze zostaną docenieni.
Grażyna: Brawo... zdawałoby się, że to tak niewiele, a jednak tak wiele można dać drugiemu człowiekowi wkładając w to serce. Piękny odruch.

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Waldemara Godlewskiego

wiceprezydenta miasta Biała Podlaska
w latach 1998-2002 oraz 2006-2014, wieloletniego
samorządowca, pedagoga, nauczyciela,
kuratora oświaty
oraz radnego miasta Biała Podlaska.

Michał Litwiniuk
Prezydent Miasta Biała Podlaska
wraz z pracownikami Urzędu Miasta

Głęboko zasmuceni żegnamy kolegę i przyjaciela

Waldemara Godlewskiego

Radnego Rady Miasta
Biała Podlaska

Rodzinie i Najbliższym
składamy wyrazy
najgłębszego współczucia

Koleżanki i Koledzy Radni
z KWW Prezydenta
Michała Litwiniuka

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Budżet obywatelski po nowemu

Ponad 2,2 mln zł na pomysły bialczan

Jeszcze do 4 sierpnia można składać wnioski do budżetu obywatelskiego miasta Biała Podlaska. W tegorocznej puli jest do rozdzielenia aż ponad 2,2 mln zł.

Fot.Marek Pietrzela

Owocem budżetu obywatelskiego jest chwalona przez wielu bialczan tężnia solankowa

Fot.Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk,
rzecznik prasowy UM

Niezwykle ważna sprawa

Budżet Obywatelski to niezwykle ważna sprawa – inicjatywa, dzięki której mieszkańcy mogą czuć się współodpowiedzialni za to, co dzieje się w ich mieście, na ich osiedlu. Zachęcamy do zgłaszania projektów i współdecydowania o tym, które z nich zostaną zrealizowane. Mamy nadzieję, że dzięki naszemu współdziałaniu powstanie wiele cennych inicjatyw ważnych nie tylko dla naszego miasta, ale i dla najbliższego otoczenia.

Czekają na projekty

Uzupełniony formularz składamy:

Urząd Miasta Biała Podlaska
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3

kancelaria w godzinach 7.30 – 15.30

lub za pośrednictwem platformy ePUAP.

– Prezydent Michał Litwiniuk zaprasza do wspólnego gospodarowania pieniędzmi z budżetu Białej Podlaskiej w ramach IX edycji budżetu obywatelskiego. W tym roku przeznaczamy 2 205 mln zł. Już od 22 lipca można składać swoje propozycje – poinformowała nas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM.

Zaznaczyła, że inicjatywy mogą zgłaszać wszyscy mieszkańcy Białej Podlaskiej.

– Będziemy czekali na pomysły zadań kulturalnych, edukacyjnych, sportowych, turystycznych, ekologicznych i innych – ale zawsze takich, które wynikają z zadań miasta. Chcemy realizować projekty duże, ale także średnie, małe oraz zielone – wyjaśniła rzecznik.

Zaprosiła bialczan do kontaktu z konsultantami z Urzędu Miasta, którzy wyjaśnią wątpliwości, odpowiedzą na pytania, a przede wszystkim zachęcą do aktywności.

Nowe zasady zgłaszania projektów

Podkreśliła, iż na potrzeby doskonalenia procedury budżetu zmieniono uchwałę regulującą obowiązujące zasady:

– do zespołu ds. budżetu obywatelskiego zaproszeni zostaną jako konsultanci do spraw bezpieczeństwa przedstawiciele służb działających na terenie miasta, aby wypowiadali się w razie potrzeby w kwestiach bezpieczeństwa;

– rozbudowano formularz zgłoszenia projektu do budżetu obywatelskiego poprzez zwiększenie informacji o projekcie, która będzie dostępna dla głosujących mieszkańców;

– wszystkie projekty szczegółowo opisane wraz z listą projektów do głosowania zostaną opublikowane na stronach Urzędu Miasta oraz w siedzibie urzędu;

– kolejną zmianą jest wprowadzenie obowiązku osobistego głosowania zarówno za pośrednictwem papierowej karty do głosowania, jak i głosowania za pośrednictwem strony bo.bialapodlaska.pl;

– wprowadzono wymóg minimum 20 głosów ważnych oddanych na projekt, aby projekt uzyskał status projektu wygranego przeznaczonego do realizacji.

Wcześniej niedokładnie ustalone zasady były wykorzystywane przez radnych do własnych kampanii w ramach promocji, powodowały liczne nieporozumienia. Skutkowało to nawet zawiadomieniami składanymi policji na kombinacje m.in. radnych.

Petycje i wątpliwości prawnika

Wiele zasygnalizowanych powyżej nowych zmian usprawniających zgłaszanie projektów i głosowanie nad nimi zaproponował doktor nauk prawnych Andrzej Halicki, autor licznych petycji, publikacji książkowej o budżecie obywatelskim Białej Podlaskiej oraz bloga (https://blog-obywatelski.blogspot.com). Właśnie na tym blogu wyliczył on, że wprowadzono aż 20 poprawek zgłoszonych przez niego w latach 2021-2023.

– Zmiany te zaproponowałem w ramach mojej aktywności społecznej, poświęcając na to czas prywatny, dokonując wielogodzinnych analiz, przygotowując petycje, biorąc udział w pracach komisji petycji Rady Miasta Biała Podlaska. W praktyce wykonując pracę, która powinna zostać wykonana przez urzędników w ramach ich obowiązków – dr Andrzej Halicki bez fałszywej skromności przypomniał o swojej aktywności dla dobra bialczan. Przyznał, iż spotkała go za to krytyka, deprecjonowanie, a nawet obrażanie.

Ostrzegł, że propozycja dołączenia obowiązkowej ankiety ewaluacyjnej przekracza zasady tworzenia prawa lokalnego. Wskazał też na inne błędy projektu uchwały. Niestety, nikt z radnych nie zastosował się do jego porady i nie zgłosił poprawki do tej uchwały.

Dr Andrzej Halicki poinformował nas, że podczas badania tej bialskiej uchwały w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim stwierdzono wady prawne.

– Wojewoda powtórzył zarzuty, które zgłosiłem wówczas na sesji Rady Miasta. Uchwała zawiera wady prawne. Wystarczyło na sesji 27 czerwca posłuchać i od razu wyeliminować oczywiste błędy. Jednak wtedy nikt z UM i radnych nie zareagował... więc zareagował wojewoda. Niestety, to brak szacunku dla pracy obywatelskiej i to kosztem podatnika. Teraz gdy wojewoda stwierdzi nieważność części uchwały, to trzeba będzie ją poprawić, poświęcić czas, nakłady pracy itd. Zapłaci za to podatnik – podsumowuje prawnik.

Marek Pietrzela

Krystyna Nowicka przyjmie mandat w Radzie

Nową radną miejską w Białej Podlaskiej będzie Krystyna Nowicka. Prezes Koła Bialczan i zarazem kierownik filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz działaczka spółdzielczości mieszkaniowej chce się też spełniać w samorządzie.

W środę komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej Jerzy Daniluk wydał postanowienie o wygaśnięciu mandatu radnego Waldemara Mariana Godlewskiego z powodu śmierci.

Kolejną osobą na liście radnych pod względem otrzymanego poparcia głosujących w tym samym okręgu 1 z listy nr 13 tworzonej przez komitet Prezydent Michał Litwiniuk jest Krystyna Nowicka. W ostatnich wyborach samorządowych otrzymała 279 głosów, czyli 5,83 proc.

BIA

Fot.Marek Pietrzela

Krystyna Nowicka

W czwartek powiedziała nam, że wyraziła wolę objęcia zwolnionego mandatu po byłym kuratorze oświaty i byłym wiceprezydencie.

– Podpisałam się pod oświadczeniem, że chcę zostać radną. Zmarły był przede mną prezesem Koła Bialczan, jestem więc w pewnym sensie zobowiązana do kontynuowania działań w samorządzie. Mam wieloletnie doświadczenie w kwestach na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu parafialnym oraz w działaniach w kulturze i Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Myślę, że to przyda się w działalności w Radzie Miasta – mówi nam Krystyna Nowicka.

> **Nowicka:** *Mam wieloletnie doświadczenie w kwestach na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu parafialnym oraz w działaniach w kulturze i Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej*

Od wielu lat kieruje filią biblioteki przy ul. Orzechowej, a także zasiada w Radzie Nadzorczej BSM Zgoda i jest przewodniczącą Rady Osiedla Młodych. Jedną z jej inicjatyw było utworzenie placu Orzeszek przy jej bibliotece, w której cyklicznie organizuje spotkania z literatami i artystami.

(Pim)

O G Ł O S Z E N I E

Nabór na stanowisko
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
MOPS Biała Podlaska

Szczegóły naboru zostały zamieszczone na stronie internetowej
https://mops-bialapodlaska.pl/

Zainteresowane osoby prosimy o zapoznanie się z treścią ogłoszenia oraz aplikowanie

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 4078c87165

Oświadczenia radnych powiatu bialskiego

Rada głównie zamożnych

Spośród 23 radnych powiatu bialskiego aż dziesięciu miało w minionym roku łączne zarobki sięgające lub przekraczające u każdego 200 tys. zł, a dodatkowo u dziewięciu

Imię i nazwisko (wiek), gmina, praca	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) pow. 10 tys. zł
Tadeusz Łazowski (67), Konstantynów; członek Zarządu Powiatu	**105,1 tys. zł** – emerytura; **40,2 tys. zł** – dieta członka zarządu	Oszczędności: **85 tys. zł** (w). Długi; brak.	Dom: 120 mkw. - **300 tys. zł** (w); budynek gospodarczy 60 mkw. - **50 tys. zł**; działka pod domem i budynkiem gospodarczym 538 mkw. (w) - **20 tys. zł**.	**Volvo V40** (2016) (w); **Nissan Qashqai** (2008) (w)
Mariusz Łukaszuk (48); gm. Rokitno; rolnik	**9 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; **36,1 tys. zł** – dieta radnego; **17,3 tys. zł** – program 800+; **900 zł** – świadczenie rodzinne; **605 zł** – dieta skarbnika PZW; **181,9 tys. zł** – dochód z działalności gospodarczej żony	Oszczędności: **6,09 zł** (w). Długi: **69,9 tys. zł** – kredyt hipoteczny (w); **33,9 tys. zł** – pożyczka bankowa; **35 tys. zł** - kredyt odnawialny.	Dom 56 mkw. - **60 tys. zł**; gospodarstwo rolne 3,73 ha (w) – **120 tys. zł**; budynek mieszkalno-usługowy 622 mkw. - **700 tys. zł** (w); magazyn 86 mkw. - **80 tys. zł** (w); trzy działki łącznie 0,13 ha – **75 tys. zł** (w); działka pod domem 0,2 ha - **25 tys. zł**; lasy 3,869 ha.	**Citroen Berlingo** 1,6 HDI (2013) własność żony
Mateusz Majewski (41); Rossosz; członek Zarządu Powiatu; kierownik Urzędu Gminy	**21,6 tys. zł** – dochód członka zarządu spółki; **79,6 tys. zł** – wynagrodzenie UG; **40,2 tys. zł** – dieta radnego	Oszczędności **88,4 tys. zł**. Długi: brak.	Dom: 70 mkw. - **15 tys. zł** (w 3/40); działka pod domem 0,52 ha mkw. - **8,6 tys. zł** (w 3/40); nieruchomość leśna 1,84 ha (3/40) – **3,4 tys. zł**.	Brak
Arkadiusz Maksymiuk (61); gm. Biała Podlaska: wicedyrektor WORD	**29,7 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; **147,9 tys. zł** – dochód z firmy; **70 tys. zł** – wynagrodzenie WORD; **36,1 tys. zł** – dieta radnego; **6,2 tys. zł** – zasiłek chorobowy **200 zł** – rachunkowość rolna	Oszczędności **54,8 tys. zł**. Długi: brak.	Dom 240 mkw. z działką - **450 tys. zł** (w); gospodarstwo rodzinne 24,37 ha – **600 tys. zł** (w); dom: 70 mkw. i stajnia 120 mkw. z działką - **250 tys. zł** (w); dom 68 mkw., obora 180 mkw. - **100 tys. zł**, stodoła 140 mkw. z działką – łącznie - **200 tys. zł** (w).	**Kombajn zbożowy MF 29XP** (1991) – 70 tys. zł; **traktor New-Holand** (1999) - 70 tys. zł; **traktor Ursus C-360** (1986) - 30 tys. zł; **traktor C-360** (1988) - 30 tys. zł; **traktor MF-240** (1987) - 40 tys. zł; **prasa Crone** (1990) - 25 tys. zł; **Nissan X Trafic** (2016) – 80 tys. zł; **Ford Galaxy** (2010 r.) - 20 tys. zł; **Suzuki Grand-Vitara** (2010) - 25 tys. zł
Andrzej Mironiuk (59); Międzyrzec; dyrektor wydziału UM	**107,7 tys. zł** – wynagrodzenie UM; **36,1 tys. zł** – dieta radnego; **6 tys. zł** – Rodzina 500+; **300 zł** – dobry start	Oszczędności **70 tys. zł**; **1050 euro**; **100 USD**. Długi - **155 tys. zł** (w) – kredyt hipoteczny.	Dom: 151 mkw. - **150 tys. zł** (w); działka pod domem 247 mkw. - **11 tys. zł** (w)	**Renault Megane** (2008)
Wojciech Mitura (57); Terespol; właściciel szkoły nauki jazdy	**85,5 tys. zł** – dochód z firmy; **97,9 tys. zł** – emerytura; **28,3 tys. zł** – dieta radnego	Oszczędności **6,3 tys. zł** (prywatnie), **96,5** (firmowo). Długi: **16,7 tys. zł** - leasing operacyjny.	Dom: 165 mkw. - **550 tys. zł** (w); mieszkanie 45,93 mkw. - **400 tys. zł**; budynek gospodarczy 42 mkw. - **15 tys. zł** (w); działka pod domem i bud. gospod. 791 mkw. (w) - **8,3 tys. zł.**	**Mini Countryman** (2014 r.) - 50 tys. zł (w) **trzy Suzuki Swift** (2012 i 2015) razem – 53 tys. zł; **Honda HRV** (2020 r.) - 100 tys. zł (leasing); **motocykle Yamaha MT-07** (2015 r.) - 20 tys. zł i **Suzuki Ggladius** (2010) – 10 tys. zł; **zbiór broni kolekcjonerskiej** – 28 tys. zł.
Czesław Pikacz (68); gm. Biała Podlaska; gł. specjalista Urząd Gminy	**8,9 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; **61,9 tys. zł** – wynagrodzenie UG; **60,2 tys. zł** – emerytura, **36,1 tys. zł** – dieta radnego, **13,1 tys. zł** – inne źródła, **60 zł** – działalność wykonywana osobiście	Oszczędności: **137,9 tys. zł** (w). Długi: brak.	Dom 160,5 mkw. - **500 tys. zł** (w); gospodarstwo 2,88 ha – **40 tys. zł** (w); działki 0,104 ha, 0,108 ha i 0,094 ha – razem **210 tys. zł** (w).	**Mercedes Benz E220** (2007) - 23,7 tys. zł (w)
Radosław Sebastianiuk (47) gm. Zalesie właściciel gospodarstwa, delegat LIR	**31,9 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; **411,6 tys. zł** – dopłaty ARiMR; **58,6 tys. zł** zwrot akcyzy w paliwie, **68,5 tys. zł** – dopłaty do zbóż	Oszczędności: **75 tys. zł**. Długi: kredyty hipoteczne - **996,7 tys. zł**; **761,9 tys. zł** -kredyty na zakup sprzętu; **56 tys. zł** - kredyt na zakup gruntów; **112,3 tys. zł** kredyt obrotowy; **72 tys. zł** - kredyt gotówkowy; **115 tys. zł** w rachunku limit.	Dom: 184,9 mkw. - **395 tys. zł** (w); mieszkanie 53,77 mkw. - **210 tys. zł** (w); gospodarstwo roślinne i sadownicze 248,5427 ha (w) – **4,1 mln zł** (w tym 26,8186 ha dzierżawa oraz las 14,5825 ha); garaż 18 mkw. – **20 tys. zł**; działka pod domem 724 mkw. (w) - **80 tys. zł**.	**Ciągniki: Ursus C-330** (1987), **McCormick MTX 120** (2003); **John Deere 8300** (1996); **John Deere 6630** (2011); **kombajn John Deere 2266** (2001); **suszarnia Pedrotti** (2001); **nagrzewnica NPA 500** (2006); **pług Kuhn Manager** (1998); **przystawka do kukurydzy Case** (2000); **ciągniki New Holland T6080** (2012) **i New Holland T4030** (2012); **opryskiwacz sadowniczy Agrola** (2012); **pług zawieszany Tur** (2012); **kombajn porzeczkowy Jarek 5** (2012); **zestaw GPS RTK** (2011); **kosiarka sadownicza Weremczuk** (2012); **agregat uprawowo-siewny Ares/Poznaniak** (2011); **Audi A6** (2000); **KIA Sorento** (2010); **sortownik do warzyw Rolmet**; **rozdrabniacz uniwersalny Leopard** 280; **kombajn zbożowy New Holland CX 5.80** (2019); **brona chwastownik Aagro-factory 8m** (2021); **kosiarka Solo by Alko** (2022); **instalacja PV 11,04 kWp** (2022); **instalacja PV 20,24 kwp** (2022); **siewnik Bednar Omega** OO 6000 FL (2022)
Gerard Skalski (48); Sławatycze; sekretarz gminy	**116,4 tys. zł (brutto)** – wynagrodzenie sekretarza; **28,3 tys. zł** – dieta radnego; **1,2 tys. zł** – umowa zlecenia (brutto); **985 zł** – dywidenda z akcji	Oszczędności **16,6 tys. zł**; **20 USD**, **15,7 tys. zł** – papiery wartościowe. Długi: **43,1 tys. zł** - kredyt hipoteczny.	Dom 89 mkw. - **200 tys. zł** (w); działka pod domem 0,0898 ha - **15 tys. zł** (w).	**Peugeot 5008** (2020) – 18,5 tys. zł; **Nissan Juke** (2013) – 24 tys. zł
Janusz Skólimowski (62); Międzyrzec, wicestarosta bialski	**245,5 tys. zł** – wynagrodzenie w starostwie; **347 zł** – inne źródła	Oszczędności **22,4 tys. zł**; **19 tys. zł** – produkt emerytalny; **3 tys. USD**. Długi: karta bankowa limit **20 tys. zł**.	Dom 200 mkw. -**196 tys. zł**; dom: 145 mkw. - **140 tys. zł** (w 1/2); działka pod domem 649 mkw. - **20 tys. zł**; działka pod drugim domem 384 mkw. - **20 tys. zł** (w1/2).	**Hyundai IX 35** (2010) - 29 tys. zł (w1/2).

BIA

eprasa.pl 4078c87165

samorządowców, cz. II

ponad 100 tys. zł. Jedynie czterech radnych nie osiągnęło setki. Wielu z nich ma nieruchomości o wartości ponad 500 tys. zł, a kilku nawet ponad 1 mln zł.

Marek Pietrzela

Imię i nazwisko (wiek), gmina, praca	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) pow. 10 tys. zł
Paweł Stefaniuk (43); gm. Piszczac; kierownik biura ARiMR	**118,9 tys. zł** – wynagrodzenie ARiMR; **33,5 tys. zł** – dieta radnego	Oszczędności: **23,8 tys. zł**; **130 tys. zł** – lokata w banku, **64,6 tys. zł** – papiery wartościowe. Długi: brak.	Dom: 177 mkw. - **450 tys. zł** (w); działka 0,70 ha i budynek gospodarczy 46,20 mkw. - **60 tys. zł** (w).	**Honda CRV** (2016); **Volvo V60** (2014) (w)
Marek Sulima; (54) gm. Międzyrzec; kierownik Zarządu Dróg Powiatowych	**121,8 tys. zł** – wynagrodzenie kierownika ZDP; **36,3 tys. zł** - dieta radnego; **1 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; **0 zł** – dochód ze skupu owoców (strata 72,6 tys. zł)	Oszczędności: **35 tys. zł**,**1,1 tys. euro**. Długi: **12 tys. zł** – kredyt na zakup maszyn rolniczych.	Dom 300 mkw. - **400 tys. zł** (w); działka pod domem 0,15 ha – **100 tys. zł** (w); gospodarstwo 1,63 ha – **65 tys. zł**.	**Citroën Jumper** (2011); **ciężarowy Man** (2004); **Ford Galaxy** (2008); **Mitsubishi Lancer** (2008); **motocykl BMW** (2006); **Zetor Forterra** (2012); **Zetor Major** (2018); **ciągnik Kubota** (2018); **przyczepa specjalistyczna** (2015); **przyczepa Pronar T653 i T654** (2007); **pług obrotowy**; **prasa rolująca**; **kombajn zbożowy**; **Mercedes c200** (2004)
Marian Tomkowicz (67); Leśna Podlaska; tłumacz przysięgły	**24,5 tys. zł** dochód z biura tłumaczeń; **77,3 tys. zł** emerytura (brutto), **36 tys. zł** – dieta radnego; **60 tys. zł** - działalność wykonywana osobiście	Oszczędności: **310,8 tys. zł** (w). Długi: brak.	Dom 132 mkw. - **250 tys. zł** (w); garaż 24 mkw. – **11 tys. zł** (w); budynek gospodarczy 48 mkw. - **24 tys. zł** (w); działki 0,1205 ha i 0,0076 ha (w) oraz 0,0014 ha - łącznie **20 tys. zł** (w).	**Skoda Octavia** (1998) - 5 tys. zł (w), **Honda CR-V** (2008) - 30 tys. zł (w)
Marek Uściński (65) Łomazy; KRUS	**122,9 tys. zł** – wynagrodzenie KRUS; **28,3 tys. zł** – dieta radnego; **6 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; **1,1 tys. zł** – GOK Łomazy i Izba Rolnicza	Oszczędności: **66,5 tys. zł** i **72,5 tys. zł** (małżonka) (w); **3,5 tys. USD**. Długi: brak.	Dom 328 mkw. - **350 tys. zł** (w); mieszkanie 52,30 mkw. - **600 tys. zł** (w); gospodarstwo 14,25 ha – 2**00 tys. zł**; działka pod domem 1600 mkw. - **40 tys. zł** (w); miejsce postojowe 3339 mkw. - 3**0 tys. zł** (w1/118).	**BMW F10** (2010) - 46 tys. zł

(w) współwłasność lub małżeńska wspólnota majątkowa

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Jak obniżyć rachunki za prąd?

Co zrobić, żeby rachunki za prąd były niższe teraz i w przyszłości? Obecnie mamy zamrożone ceny energii elektrycznej. Płacimy za nią poniżej kosztów wytworzenia, a i tak dla wielu rodzin oznacza to duży wydatek. Osoby o niskich dochodach jeszcze w tym roku mogą skorzystać z dopłaty w postaci bonu energetycznego, a zapobiegliwi i myślący o środowisku naturalnym powinni rozpocząć inwestowanie w nowoczesne urządzenia: fotowoltaikę, pompę ciepła czy magazyn energii.

Bezzwrotny bon energetyczny

Rodziny o niskich dochodach jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat do rachunków za prąd w postaci bonu energetycznego. **Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku** w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można składać wniosek o przyznanie bonu energetycznego. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych albo 2500 zł na osobę dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników. Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.

Bez opłaty mocowej

Do cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne, widoczne w rachunkach ze energię. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii. O jej wysokości decyduje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Opłata ta wynosi od 2,66 zł do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe jest zużycie energii, tym jest wyższa.

Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszone na pół roku, do końca 2024 roku.

Oznacza to kolejną oszczędność, bo rachunki będą niższe o 19,63 zł, a nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe, o zużyciu energii wynoszącym około 2000 kWh rocznie, zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

Cena prądu

Od 1 lipca br. wszyscy płacą za prąd 500 zł netto za 1 MWh (1000 kWh), co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, zatwierdzonej przez Prezesa URE. Nadal płacimy za prąd mniej, niż kosztuje jego wytworzenie (szacuje się, że to obecnie 623 zł za 1 MWh), dzięki dopłatom rządowym pokrywającym tak zwane zamrożenie. Jednak ceny prądu są systematycznie „odmrażane". Do końca czerwca br. gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę bez względu na roczny poziom zużycia. W ten sposób gospodarstwa domowe zużywające więcej prądu, czasami w wyniku braku środków na nowe, energooszczędne urządzenia, nie są muszą płacić wyższych stawek.
Została też utrzymana dotychczasowa cena maksymalna prądu na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Decyzja została podjęta w odpowiedzi na liczne postulaty ze strony lokalnych firm i sfery budżetowej.

Własna energia

Dla dobra planety odchodzimy od użytkowania paliw kopalnych na rzecz energii odnawialnej. Półtora miliona domów w Polsce ma już własne instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną. Co roku instalujemy 200 tysięcy pomp ciepła i około 10 tys. magazynów energii. To wciąż niewiele, ale jesteśmy na początku wprowadzania tych nowoczesnych rozwiązań. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego są to bardzo kosztowne inwestycje i nawet korzystając z dopłat na ich instalację trzeba wydać sporą sumę. Jednak dzięki temu w przyszłości można płacić znacznie mniej albo nie płacić w ogóle za zakupy energii elektrycznej, tylko samemu ją produkować.

Państwo wspiera te rozwiązania z uwagi na rosnące koszty wytwarzania energii z paliw kopalnych i w trosce o środowisko naturalne, także w interesie przyszłych pokoleń. A im większa niezależność energetyczna pojedynczych gospodarstw domowym, tym większe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Podczas mszy św. żałobnej sumowali dobro

Wdzięczni samorządowcy żegnali Waldemara Godlewskiego

Fot.Marek Pietrzela

Wielu samorządowców, naukowców i lekarzy przybyło, aby oddać cześć zmarłemu Waldemarowi Godlewskiemu

Wyjątkowy wymiar miały uroczystości pogrzebowe Waldemara Godlewskiego, bialskiego radnego, byłego wiceprezydenta i kuratora oświaty. Przybyły setki bialczan z różnych środowisk, aby wyrazić wdzięczność samorządowcowi za jego życie, przyjaźń i życzliwość dla innych.

Fot.Marek Pietrzela

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył wikariusz ks. Paweł Kobiałka

W kościele współpracownicy byłego dyrektora LO oraz samorządowca przedstawili świadectwo, że Waldemar Godlewski, były działacz SLD, dbał o dobro bliskich, oświaty i małej ojczyzny.

Dobro naszej małej ojczyzny było ponad wszystko

Przed bialskim Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego oraz w świątyni na przybycie karawanu pogrzebowego i ostatnie pożegnanie ze zmarłym samorządowcem czekało kierownictwo Urzędu Miasta, Straż Miejska, radni, wielu przyjaciół i trzy poczty sztandarowe.

Niemal cały kościół wypełnił się żałobnikami. Mszę św., której przewodniczył wikariusz ks. Paweł Kobiałka, koncelebrowało czterech kapłanów.

Homilię wygłosił ks. kan. Andrzej Jaczewski (obecnie proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Maciejowicach), wspominając odległe czasy, gdy jako katecheta pracował w bialskim I LO im. J.I. Kraszewskiego, którego dyrektorem był wówczas Waldemar Godlewski.

– Pamiętam, jak w 1991 r. z uczniami i nauczycielami pojechaliśmy do Ojca Świętego do Watykanu i do Rzymu, jak zwiedzaliśmy katakumby – kanonik wspominał przy tym groby pierwszych chrześcijan. Podkreślał przy tym, że choć z dyrektorem różnili się światopoglądem, to jednak sprawy ludzi były im wspólne i najważniejsze.

Przypomniał też, że w 2003 r., gdy bialski stary szpital popadł w ruinę, wiceprezydent Waldemar Godlewski z prezydentem Andrzejem Czapskim zadbali o przekazanie tego miejsca Caritas, aby służyło miastu.

– Liczyło się dobro w życiu Waldemara Godlewskiego. Mogliśmy się spierać, ale dobro naszej małej ojczyzny było ponad wszystko – mówił ks. Andrzej Jaczewski.

Po nabożeństwie, obok okazałych licznych wieńców, przemawiali samorządowcy i nauczycielka. Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM, przedstawiła bogaty życiorys zmarłego.

Duże wrażenie na obecnych w świątyni zrobiło wspomnienie bialskiego prezydenta Michała Litwiniuka, który emocjonalnie zaczął mówić o szczególnej trosce radnego o rodzinę i wtedy ze wzruszenia załamał mu się głos. Powiedział także o zaangażowaniu radnego, jego bogatym doświadczeniu oraz serdeczności.

Zasłużony samorządowiec

W imieniu dyrekcji i całej społeczności I LO im. J. I. Kraszewskiego przemawiała polonistka z tego liceum, dr Anna Chomicz. Dziękowała dyrektorowi z lat 1985-92 za niespożytą energię włożoną w przeprowadzenie generalnego remontu budynku szkoły oraz zakończenie budowy pływalni. Przypomniała, że właśnie w 1992 r. I LO zajęło pierwsze miejsce w Polsce w konkursie „Budujemy obiekty sportowe". Wtedy też liceum weszło do Klubu Przodujących Szkół.

– Był wyjątkowo wrażliwym i otwartym na drugiego człowieka. Z żalem, ale z wdzięcznością za piękne życie żegnamy dyrektora, nauczyciela i wychowawcę – zaznaczyła dr Anna Chomicz.

W imieniu przyjaciół i stowarzyszenia Koło Bialczan wystąpił b. prezydent Andrzej Czapski.

> Z żalem, ale z wdzięcznością za piękne życie żegnamy dyrektora, nauczyciela i wychowawcę

– Żegnamy śp. Waldemara Godlewskiego jako zasłużonego samorządowca przez ponad ćwierć wieku. Łączyła nas idea wspólnoty samorządowej. Nie ma przypadku, że siedem razy otrzymywał mandat radnego – mówił radny Andrzej Czapski.

Nadmienił przy tym, że choć różnił się w poglądach od działacza SLD, to jednak nigdy nie narzekał na jego lojalność. Podkreślił, że w dokumentach odnalazł potwierdzenie znaczącej roli Waldemara Godlewskiego w staraniach o utworzenie w Białej Podlaskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Waldemar Godlewski został pochowany na bialskim cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/Agro–serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskieg, Krasew/SP		1090,64 zl	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Turów	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Tchórzew Kol.		3 681,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Tchórzew Kol.		545,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel j. rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Pedagog szkolny, Połoski	0,5	3 253,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Główny księgowy, Malaszewicze Duże/ EUROTRANS	1	10 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Woskrzenice Duże	1	4 650,00 zł	u
Prasowaczka, Międzyrzec/PATEX	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel historii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 905,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl./ ZSO nr 3	1	4 905,00 zł	u

u - umowa o pracę

Drogowy recydywista wpadł przy przekroczeniu prędkości

W środę (24 lipca) na ul. Lubelskiej w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego Mercedesa. Jej powodem było przekroczenie dozwolonej w terenie zabudowanym prędkości o ponad 40 km/h. Kierowcą był 66-letni obywatel Ukrainy.

- Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. Amator szybkiej jazdy w październiku 2022 roku, również przekroczył dozwoloną prędkość. W związku z obowiązującymi przepisami, 66-latek działał więc w recydywie. W związku z tym został ukarany mandatem w wysokości 2 000 złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 11 punktów karnych - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wówczas dwukrotnie wyższy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Szpital w Łukowie, tak jak inne placówki ma być objęty nowym programem restrukturyzacji

Trudna sytuacja w łukowskim szpitalu. Mariusz Furlepa: Nie będzie łączenia z inną placówką

Dyrektor SPZOZ w Łukowie stwierdził, że w ramach rządowego programu restrukturyzacji nasza placówka raczej nie zostanie połączona z innym szpitalem mimo trudnej sytuacji finansowej. - O łączeniu szpitali, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej - powiedział Mariusz Furlepa.

Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie
- O łączeniu szpitali, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej

2 miliony złotych
- tyle każdego miesiąca trzeba dopłacić do funkcjonowania szpitala

Podczas ostatniej sesji rady miasta dyrektor SP ZOZ w Łukowie omówił kondycję finansową szpitala oraz plany restrukturyzacyjne, które mają na celu poprawę sytuacji w placówce.

Trudna sytuacja finansowa

Jak podkreślił dyrektor Furlepa, sytuacja finansowa szpitala jest obecnie bardzo trudna.

- Każdego miesiąca do funkcjonowania szpitala dopłacamy dwa miliony złotych. Żeby szpital funkcjonował, także kontrakt wykonujemy w wysokości 102 proc. Myślę, że nawet jeszcze się poprawimy pod tym kątem. Wykonywanie kontraktów wystarcza na pensje, natomiast kwestie lecznicze to musimy korzystać z pożyczki - powiedział Furlepa.

Dyrektor Furlepa zwrócił uwagę, że problemem są ustawowe podwyżki wynagrodzeń dla personelu medycznego. - Nie wiem, jak te obecne podwyżki zostaną sfinansowane, bo kontrakt na pewno się zwiększy. I teraz pytanie, czy dalej będziemy zadłużali się miesiąc w miesiącu te dwa miliony? - pytał szef łukowskiego szpitala.

Program restrukturyzacyjny

W celu poprawy sytuacji finansowej szpital w Łukowie ma przystąpić do programu restrukturyzacyjnego we współpracy z Zarządem Powiatu i władzami województwa lubelskiego. Program ten zakłada m.in. ograniczenie zakresu działalności niektórych oddziałów. - Byliśmy na spotkaniu z posłem Bojarskim u pana dyrektora Pieróga w NFZ. Wiemy, że wstępnie, jeżeli chodzi o zakres działalności szpitala w Łukowie, on się nie zmieni. Może się zmienić zakres jego działalności, w sensie ilości łóżek, ilości personelu. Natomiast jeżeli chodzi o oddziały, to NFZ nie przewiduje, nie sugeruje nam zmiany zakresu tej działalności - przekazał Mariusz Furlepa.

Wicestarosta Janusz Kozioł dodał, że program restrukturyzacyjny obejmuje także możliwość przekształcenia długu szpitala w długoterminowy kredyt. - Ten program ma polegać między innymi na restrukturyzacji, na łączeniu oddziałów między szpitalami, na łączeniu szpitali. Nasz szpital funkcjonuje w dużym powiecie, jest dużym szpitalem, a nic o jego likwidacji czy połączeniu z innym raczej nie ma mowy - zaznaczył Kozioł.

Program zakłada, że dług szpitala zostanie zamieniony na długoterminowy kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego i poręczony przez powiat. Każdego roku będzie podejmowana decyzja, czy jedna dziesiąta tego kredytu zostanie umorzona, w zależności od wyniku finansowego z poprzedniego roku. - Jeżeli wynik będzie dodatni, to rok po roku jedna dziesiąta przez 10 lat byłaby umorzona. Natomiast jeżeli wynik będzie ujemny, to ta część kredytu będzie podlegała spłacie oczywiście z odsetkami - wyjaśnił wicestarosta.

Jest światełko w tunelu

Dyrektor Furlepa zwrócił uwagę, że jednym z głównych wyzwań są coroczne podwyżki wynagrodzeń w służbie zdrowia, które nie są adekwatnie pokrywane przez zwiększone kontrakty z NFZ. - Jeżeli państwo ustawowo ustaliło wzrost wynagrodzeń coroczny o tyle i tyle procent, to żeby też podjęło podobną ustawę o podobnym wzroście kontraktów. I wtedy byłoby to sprawiedliwe - powiedział wicestarosta Kozioł.

Mimo tych wyzwań istnieją pewne nadzieje na poprawę sytuacji finansowej szpitala. Ministerstwo Zdrowia planuje uruchomienie specjalnego programu oddłużeniowego dla szpitali powiatowych, który miałby ruszyć od przyszłego roku. Program ten zakłada m.in. restrukturyzację oraz łączenie oddziałów między szpitalami. - Poseł Bojarski zapowiada takie bonusy i należy wierzyć w jego słowa z tego względu, że jest w zespole, który to opracowuje, przeforsował parę już decyzji u Pani Minister - podkreślił dyrektor Furlepa.

Jednym z elementów programu ma być również wprowadzenie Centrów Zdrowia Psychicznego, które miałyby być lepiej finansowane. - Liczymy na to, że na tyle będzie ona dofinansowana, że się będą koszty pokrywały z przychodami. A w innych działach będziemy się starali tak to restrukturyzację przeprowadzić, żeby bez straty bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów oddziały nadal funkcjonowały - dodał Furlepa.

Potrzebna jest współpraca

Dyrektor Furlepa oraz wicestarosta Kozioł zgodzili się, że kluczowe dla poprawy sytuacji finansowej szpitala będą odpowiednie działania legislacyjne na szczeblu krajowym. - Z tym, żeby go wprowadzać w życie, potrzebne nam są jakieś drobne działania legislacyjne. Najlepiej, żeby to były konkretne działania legislacyjne dotyczące całej Polski. Wtedy by to rozwiązało dyrektorom i samorządom w wielu sprawach ręce - zauważył Furlepa.

Podkreślili również znaczenie współpracy między szpitalami oraz lokalnymi władzami. - O łączeniu szpitali, tak jak Pan Starosta tutaj wspomniał, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej i taką współpracę przynajmniej wczoraj u Dyrektora było widać, a jak to w praktyce wyjdzie, to zobaczymy - dodał dyrektor szpitala.

Patryk Pytlak

Senior utonął w stawie. Ciało zauważył świadek

Czemierniki: Policjanci wyjaśniają okoliczności utonięcia 73-letniego mężczyzny, mieszkańca Czemiernik. Funkcjonariusze twierdzą, że mógł być pod wpływem alkoholu.

Dyżurny radzyńskiej komendy w poniedziałek, 22 lipca, został powiadomiony przez świadka o tym, że w stawie przy ul. Grobelnej w Czemiernikach zauważył pływające ciało.

- Na miejscu patrol policji ustalił, że denatem jest 73-letni mężczyzna, mieszkaniec Czemiernik. Z wstępnych ustaleń wynika, że do tragedii mogło dojść wskutek osunięcia się mężczyzny z brzegu do wody - wyjaśnia starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. Wezwani na miejsce strażacy wydobyli ciało mężczyzny z wody.

Joanna Niećko

BIA

Wypadek na trasie Łuków – Radzyń Podlaski. Na miejscu zginął rowerzysta

W niedzielę, 21 lipca, na trasie Łuków - Radzyń Podlaski w miejscowości Gołąbki w powiecie łukowskim samochód osobowy saab potrącił 83-letniego rowerzystę, który zginął na miejscu. Wstępne ustalenia wskazują, że zarówno kierujący rowerem, jak i kierujący samochodem poruszali się w tym samym kierunku, w stronę Radzynia Podlaskiego. Kierujący samochodem, 42-letni mężczyzna z województwa mazowieckiego, był trzeźwy

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Henryk Tymoszuk, 65 lat
zm. 12 lipca, Rogoźnica

Dariusz Panasiuk, 57 lat
zm. 13 lipca, Biała Podl.

Marianna Chmielewska, 78 lat
zm. 13 lipca, Pościsze

Marian Siluk, 93 lata
zm. 15 lipca, Sitnik

Tadeusz Marciniuk, 81 lat
zm. 15 lipca, Międzyrzec

Eugeniusz Pawlik, 76 lat
zm. 18 lipca, Biała Podl.

Halina Hać, 85 lat
zm. 19 lipca, Bereza

Bogumiła Gicewicz, 81 lat
zm. 20 lipca, Krasówka

Franciszek Stefaniuk, 92 lata
zm. 21 lipca, Biała Podl.

Leszek Wójcik, 65 lat
zm. 21 lipca, Brzozowica Duża

Grzegorz Hetman, 46 lat
zm. 21 lipca, Zahajki

Mieczysława Wachowiec, 86 lat
zm. 23 lipca, Porosiuki

Stanisław Hawryluk, 86 lat
zm. 23 lipca, Biała Podl.

Teresa Lubańska, 85 lat
zm. 23 lipca, Biała Podl.

Piotr Maksymiuk, 63 lata
zm. 23 lipca, Biała Podl.

Zbigniew Nitychoruk, 86 lat
zm. 23 lipca, Międzyrzec

Mirosław Iwaszko, 68 lat
zm. 24 lipca, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Andrzej Bareja, 53 lata
zm. 8 lipca, Łuków

Jadwiga Pingwarska, 95 lat
zm. 12 lipca, Łuków

Danuta Siemionek, 68 lat
zm. 13 lipca, Łuków

Sławaomir Cap, 64 lata
zm. 14 lipca, Trzebieszów

Leszek Krawczyński, 63 lata
zm. 15 lipca, Łuków

Jadwiga Czubaszek, 67 lat
zm. 16 lipca, Łuków

Stanisław Andrzejewicz, 68 lat
zm. 17 lipca, Trzebieszów

Helena Smyk, 91 lat
zm. 17 lipca, Łuków

Marcin Kazanecki, 29 lat
zm. 18 lipca, Zofibór

Krzysztof Borkowski, 83 lata
zm. 21 lipca, Łuków

Alicja Zubkiewicz, 87 lat
zm. 23 lipca, Łuków

Marcin Kopeć, 42 lata
zm. 24 lipca, Stanin

Helena Domańska, 93 lata
zm. 24 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl 4078c87165

Uzdrowiciel puławskiego szpitala odchodzi?

Jak donoszą lubelskie media, Piotr Rybak ma zostać dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej Św. Jana z Dukli.

Fot.Agnieszka Ciekot

***Piotr Rzetelski,** Wicestarosta Puławski*
Każdy ma prawo zmienić pracę, a obowiązkiem podmiotu tworzącego jest zapewnienie ciągłości funkcjonowania SP ZOZ w Puławach.

Piotr Rybak stery w puławskim szpitalu przejął w czerwcu 2015 roku, gdy rządy w powiecie puławskim przejął PiS. Przedtem przez siedem lat kierował Szpitalem Powiatowym w Łęcznej. Odchodząca w niesławie poprzednia dyrektor, zostawiła placówkę w Puławach w nie najlepszej kondycji finansowej.Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Poza kierowaniem placówkami medycznymi piastował także stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego.

W 2023 r. po raz kolejny stanął do konkursu na dyrektora puławskiej lecznicy, wygrał go i objął stanowisko na następne 5 lat. W ubiegłym roku jako szef SP ZOZ w Puławach zarobił 450 tys. zł. Wiosną z ramienia PiS z powodzeniem wystartował do Sejmiku Województwa Lubelskiego, w którym reprezentuje powiat łęczyński. Wybory te przyniosły również nieoczekiwaną zmianę układu sił w powiecie puławskim, w którym starostwo przejęła koalicja KO - PSL - Polski 2050.

W marcu zmarła prof. Elżbieta Starostecka, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, a w czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego, jako organ nadzorujący ogłosił konkurs na jej następcę. Chęć objęcia intratnej funkcji zgłosiło siedmiu kandydatów, w tym Piotr Rybak. I choć w przestrzeni publicznej już kilka dni temu pojawiła się informacja, że to właśnie on pokieruje jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzają tej informacji.

Pytane o sprawę władze powiatu puławskiego, będące bezpośrednim przełożonym Rybaka informują, że żadna oficjalna informacja o jego wygranej w konkursie do starostwa nie dotarła, nie złożył również rezygnacji z zajmowanej funkcji, dlatego też nie podejmowano żadnych ruchów.

Jak nowy zarząd powiatu ocenia kondycję szpitala w Puławach i pracę dyrektora? - pytamy.

- Należy stwierdzić, że uzyskane wyniki finansowe wskazują, że prowadzone działania przez dyrektora, spowodowały poprawę funkcjonowania szpitala i jego płynności. W ostatnich latach jedną z ważniejszych inwestycji była termomodernizacja budynków szpitala. Sukcesywnie jest podnoszona jakość usług SP ZOZ w Puławach. Szpital wyposażany jest w lepszy sprzęt, co przekłada się na lepszą opiekę nad pacjentami. Wszystkie powyższe działania doprowadziły, że SP ZOZ w Puławach jest jednym z lepiej prosperujących podmiotów leczniczych w województwie lubelskim. Zatem pracę dyrektora Piotra Rybaka należy ocenić pozytywnie - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Fot.Dominik Kejik

Piotr Rybak kierowanie SP ZOZ w Puławach przejął w 2015 r. Funkcję sprawuje już drugą kadencję - w ubiegłym roku po raz kolejny stanął do konkursu na dyrektora puławskiej lecznicy.

Czy zatem jego odejście będzie stratą dla szpitala?

- Każdy ma prawo zmienić pracę, a obowiązkiem podmiotu tworzącego jest zapewnienie ciągłości funkcjonowania SP ZOZ w Puławach - puentuje Piotr Rzetelski.

Marta Pietroń

Policyjna eskorta do szpitala. Mężczyzna został poparzony

Biała Podlaska: Policjanci komisariatu w Terespolu eskortowali toyotę, którą przewożony był mężczyzna poparzony przy obsłudze kombajnu.

W poniedziałek, 22 lipca w miejscowości Horbów Kolonia mł. asp. Piotr Czernik i sierż. Sławomir Ostapczuk wykonywali czynności w związku ze zgłoszoną wcześniej kolizją drogową.

- W pewnym momencie przejeżdżający obok kierowca osobowej toyoty poprosił ich o pomoc w szybkim i przede wszystkim bezpiecznym dotarciu do szpitala - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Z relacji mężczyzny wynikało, że wiezie poszkodowanego znajomego, który podczas obsługi kombajnu zbożowego poparzył twarz rozgrzanym płynem chłodniczym. Stan mężczyzny pogarszał się, a czas oczekiwania na przyjazd karetki był zbyt długi. Dlatego postanowił sam przewieźć poszkodowanego. Policjanci, wiedząc, że w takich sytuacjach liczy się każda minuta, błyskawicznie podjęli decyzję o eskorcie samochodu. Wykorzystując sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu, ruszyli w kierunku szpitala.

Dojechali do izby przyjęć bialskiego szpitala. Tam mężczyznę zajęli się lekarze, którzy udzielili mu pomocy.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

Mł. asp. Piotr Czernik i sierż. Sławomir Ostapczuk

Była starosta dyrektorem u Marszałka. Będzie szefować muzeum

Danuta Smaga, radna powiatowa i była Starosta Puławski będzie kierować Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Stanowisko obejmie od połowy sierpnia.

PiS traci władzę w powiecie

Danuta Smaga z lokalnym samorządem jest związana od 2014 r. Wtedy to z ramienia Prawa i Sprawiedliwości weszła do Rady Powiatu Puławskiego, a następnie została wybrana na przewodniczącą rady. Z zawodu nauczyciel, pełniła jednocześnie funkcję dyrektora Gimnazjum w Gołębiu w gminie Puławy. W wyborach w 2018 r. ponownie zdobyła mandat radnej powiatowej, a następnie została starostą.

Jeszcze przed kwietniowymi wyborami sama zainteresowana potwierdzała, że będzie startować na radną wojewódzką. Jednak ostatecznie jej nazwisko nie znalazło się na listach do sejmiku województwa, a jedynie ponownie do powiatu i z 1 374 głosami znów znalazła się w składzie rady z nadzieją na reelekcję. Niestety, pierwsza sesja pokazała, że powiecie już nie PiS rozdaje karty. Mimo większości w radzie kandydatom ugrupowania nie udało się obsadzić żadnej funkcji. Klub musiał w dodatku zmierzyć się z wyłamem w swoich szeregach, dzięki czemu startujący z listy PiS Bogdan Krześniak dostał stanowisko w zarządzie powiatu, odtąd zarządzanym przez koalicję KO - PSL - Polska 20250. Kandydatura Danuty Smagi przepadła w głosowaniu na starostę, przegrała z kandydatką KO i ostatecznie musiała zadowolić się tylko stanowiskiem radnej. Potem była starosta próbowała sił w wyścigu do europarlamentu. Także bezskutecznie - zagłosowało na nią 2 024 wyborców.

Danuta Smaga od 2014 roku jest związana z samorządem powiatowym w Puławach. Najpierw pełniła funkcję przewodniczącej Rady Powiatu Puławskiego, potem została starostą, a teraz jest radną

Jest praca dla byłej starosty

Już jakiś czas temu w lubelskim mediach pojawiła się informacja, że działacze PiS, którzy stracili dotychczas piastowane funkcje, będą mogli liczyć na pomoc Marszałka Stawiarskiego (także PiS). Głośno mówiło się o tym, że Danuta Smaga miałaby zostać dyrektorem podległego Zarządowi Województwa Lubelskiego, Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, którym od września 2022 r. kieruje Izabela Andryszczyk. Jednak próżno było szukać potwierdzenia tych informacji w urzędzie marszałkowskim. Tymczasem w ubiegłym tygodniu ZWL podjął decyzję w tej sprawie. Jak wynika z informacji udostępnionych nam przez rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Izabela Andryszczyk złożyła rezygnację z funkcji 24 lipca. W związku z tym Zarząd podjął uchwałę o jej odwołaniu ze stanowiska. Jej miejsce zajmie czasowo Marzena Brzezicka, powołana w 2023 r. zastępca dyrektora MNKD, dyrektor Muzeum na Zamku w Janowcu. Ale będzie szefować krótko, bo tylko do 13 sierpnia. Dzień później rządy obejmie Danuta Smaga, jako pełniąca obowiązki dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym od 14 sierpnia do 24 lipca 2025 r. Jak podaje portal Jawny Lublin, jej zastępcą ds. administracyjnych będzie Paweł Szabłowski, obecnie puławski radny miejski, a w przeszłości wiceprezydent Puław minionej kadencji, związany także z resortem edukacji za czasów Przemysława Czarnka.

Marta Pietroń

Politycy PiS będą mieć problem?

Doniesienie na Sobonia i Kamińskiego w sprawie wyborów kopertowych

REGION: Jest decyzja komisji śledczej ds. wyborów korespondencyjnych z 2020 roku. Wydała ona zgodę na przygotowanie zawiadomień do prokuratury o możliwości popełniania przestępstw.

Jak podaje Polsat News, w kontekście nadużyć i działania niezgodnego z prawem wymieniono między innymi europosła z Lubelskiego Mariusza Kamińskiego i byłego posła z naszego regionu Artura Sobonia.

Listę polityków PiS z województwa lubelskiego uzupełniają prezes PiS Jarosław Kaczyński, były szef MAP Jacek Sasin i Tomasz Szczegielniak, były premier RP Mateusz Morawiecki, szef KPRM Michał Dworczyk, a także wicemarszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl 4078c87165

Plenerowo o bialskopodlaskiej „Solidarności”

Do końca sierpnia przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej eksponowana jest wystawa „Wokół Okrągłego Stołu. Solidarność na terenie południowego Podlasia w latach 1980-1989”.

Fot.Marek Pietrzela

Na lipcowym wernisażu tej wystawy dominowały panie z biblioteki i goście, m.in. z Solidarności”

Fot.Marek Pietrzela

Wiele miejsca na tej wystawie zajmują plakaty i ulotki z wyborów 1981 r.

Głównym jej celem jest przypomnienie dziedzictwa NSZZ „Solidarność” oraz przywrócenie pamięci o najważniejszych momentach, postaciach i wydarzeniach na terenie byłego województwa bialskopodlaskiego w latach 1980-1989.

W gablotach znalazły się unikalne druki ulotne, afisze i fotografie. Pochodzą one głównie z zasobów biblioteki oraz z materiałów udostępnionych przez osoby prywatne, w tym Andrzeja Czapskiego, pierwszego przewodniczącego „Solidarności” w Białej Podlaskiej. Były senator i b. bialski prezydent Andrzej Czapski był wcześniej jednym z gości zaproszonych do wspominania tamtych czasów.

Te wydarzenia są realizowane we współpracy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Uniwersytetu w Siedlcach w ramach projektu „Wokół Okrągłego Stołu. Solidarność na terenie południowego Podlasia w latach 1980-1989”.

Co pewien czas z prelekcjami goszczą w bibliotece historycy z siedleckiej uczelni.

(Pim)

Fot.Marek Pietrzela

Marek Pniewski, przewodniczący oddziału NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej

Przypominamy o ważnych wydarzeniach

Od 2010 r. jestem kontynuatorem dziedzictwa „Solidarności”, które u nas zapoczątkował pierwszy przewodniczący Andrzej Czapski, który też wcześniej w bibliotece uczestniczył w ciekawym spotkaniu. Cenne jest przypominanie poprzez tę wystawę ludziom o ważnych wydarzeniach. W tym roku w „Solidarności” koncentrujemy się na wspominaniu bł. ks. Jerzego Popiełuszki w 40. rocznicę jego męczeństwa.

Fot.Marek Pietrzela

Teresa Dawidziuk, wiceprzewodnicząca oddziału NSZZ „Solidarność” w Białej Podlaskiej

Chodzi nam o wspólnotę

Bardzo podoba mi się ta wystawa. Istotne jest to, że pamiętamy o tamtych czasach, a „Solidarność” trwa. Podobnie jak dawniej, tak i teraz pomagamy słabszym. Nasz związek nie tylko broni pracowników, ale także uczestniczy w wielu akcjach i zbiórkach na rzecz Ukrainy lub naszych żołnierzy na granicy. Jako niezależni nie dzielimy ludzi na lewicę i prawicę, ale rozmawiamy ze wszystkimi. Chodzi nam o wspólnotę.

W Międzyrzecu ruszają bezpłatne porady dla mieszkańców

Od 1 sierpnia mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego będą mogli korzystać z bezpłatnych porad prawnych w urzędzie miasta. W każdy wtorek, w godz. 12 – 13, będzie udzielał ich radca prawny.

Dyżur mecenasa będzie pełniony w ramach działalności Punktu Interwencyjno-Konsultacyjnego. Z konsultacji i porad prawnych mogą korzystać mieszkańcy miasta Międzyrzec Podlaski (posiadający meldunek stały lub czasowy), a szczególnie ci, których dotyczą problemy alkoholowe, narkomania czy przemoc.

Zakres porad dotyczy:

- informowania o obowiązującym stanie prawnym, uprawnieniach i obowiązkach zainteresowanych,
- pomocy w sporządzeniu projektu pisma w zakresie niezbędnym do udzielenia pomocy, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowo- administracyjnym,
- sporządzenia projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowo- administracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową,
- interpretowanie obowiązujących przepisów prawa, udzielanie informacji o ich zmianach, uchybieniach w zakresie ich przestrzegania oraz skutkach uchybień.

Nieodpłatna pomoc prawna z NIE DOTYCZY spraw:

- podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego,
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Punkt czynny jest od 1 sierpnia do 31 grudnia, w każdy wtorek w godz. 12 - 13. Sala konferencyjna Rady Miasta (wejście A) pok. 3. Na spotkanie z prawnikiem obowiązują telefoniczne zapisy pod nr tel. 83 371 77 97.

Zadanie finansowane i realizowane jest w ramach Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na lata 2022 – 2025.

rg

Poprosili o długopis, ukradli pieniądze

Międzyrzec Podlaski: Ponad 10 tys. zł straciła 80-letnia mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego. Kobieta wpuściła do swojego mieszkania parę nieznajomych, którzy poprosili o kartkę i długopis.

23 lipca w mieszkaniu 80-latki zadzwonił domofon.

- Nieznajoma twierdziła, że przyszła do „Joli”, jednak jej nie zastała. Dlatego chciałaby jej zostawić wiadomość, którą wsunie pod drzwi. W tym celu poprosiła, by seniorka wpuściła ją do mieszkania i dała kartkę i długopis do napisania wiadomości. Razem z nieznajomą obecny był mężczyzna - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - 80-latka wpuściła parę do środka. A „goście” skradli jej pieniądze.

Joanna Niećko

BIA

Wyrok za pożądanie koreańskiego auta

Popracuje za przywłaszczenie z fałszerstwem

Czterdziestolatek musi przez dwa lata wykonywać nieodpłatną, kontrolowaną pracę na cele społeczne, gdyż przywłaszczył powierzony mu samochód osobowy i sfałszował dokument.

Prokuratura oskarżyła Sławomira R. za to, że 12 września 2023 r. w Cieleśnicy (gm. Rokitno) wypełnił wcześniej opatrzony podpisem dokument umowy kupna-sprzedaży samochodu osobowego marki Ssangyoung Actyon. Uczynił to niezgodnie z wolą właścicielki, pani Agaty.

Prokurator zarzucił też 40-latkowi, że od 19 do 29 września przywłaszczył powierzony mu wspomniany pojazd wartości 19 tys. zł.

W marcu 2024 r. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Sławomira R. za winnego popełnienia zarzucanych mu dwóch przestępstw i skazał go na łączną karę 2 lat ograniczenia wolności i zobowiązał go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30. godzin miesięcznie. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej na okres 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia (nastąpiło to przed kilkoma dniami).

Obrońca oskarżonego wniósł apelację od bialskiego wyroku. Pod koniec maja Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Zasądził też od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej pani Agaty zwrot 1250 zł kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym (w I instancji było to 3,9 tys. zł). Oskarżony musi też ponieść 300 zł opłaty za II instancję i 20 zł „tytułem zwrotu wydatków wyłożonych w postępowaniu odwoławczym”.

(Pim)

eprasa.pl 4078c87165

Głośna sprawa zwolnionego z Zarządu Dróg Miejskich

Zwolniony z pracy kierownik chciał 16 tys. zł odszkodowania. Przegrał, bo pracodawca miał dowody ze śledzenia przez GPS

Łuków: Pan Łukasz nie otrzyma odszkodowania za zwolnienie z pracy. Sąd Okręgowy oddalił wcześniejszy wyrok. Kluczowym dowodem okazał się monitoring GPS w samochodzie służbowym.

Pan Łukasz zwolniony z pracy

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od 2007 roku. Ostatnio pełnił funkcję kierownika działu. W listopadzie 2022 roku, pan Łukasz otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Zarząd Dróg uzasadniał decyzję wielokrotnymi naruszeniami obowiązków pracowniczych.

Zarzuty wobec pracownika poparte GPS-em

ZDM zarzucał pracownikowi m.in. wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy. Chodziło o m. in. przewożenie dziecka z przedszkola do domu. Zarzut został poparty analizą lokalizatora GPS zainstalowanego w samochodzie służbowym. Zarząd wskazywał na naruszenie zarządzenia, dotyczącego wykorzystywania samochodu służbowego wyłącznie do celów służbowych. A także wpisywania nieprawdziwych danych w ewidencji użytkowania pojazdów. Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem.

Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

Grillowali mnie. Czy teraz usłyszę - przepraszam?

- Wyrok Sądu Okręgowego to z jednej strony triumf sprawiedliwości, a z drugiej przestroga przed zbyt wczesnym ferowaniem wyroków przez niektóre osoby pełniące funkcje publiczne. Fakt zwolnienia z ZDM łamiącego prawo pracownika bardzo szybko i z wielkim animuszem próbowali wykorzystać niektórzy radni poprzedniej kadencji, którzy dostali przysłowiowy „kij" i próbowali uderzyć w nim burmistrza, który powiedział wprost, co myśli o osobach łamiących przepisy. Przypomnijcie sobie Państwo, jakie słowa padały w moim kierunku i jak próbowano politycznie wykorzystać łamanie prawa przez zwolnionego pracownika. Czy dzisiaj te osoby powiedzą „przepraszam", albo czy przynajmniej wycofają się z wypowiadanych wówczas słów? Szczerze w to wątpię. Tak „grillowano" burmistrza po pewnych prawdziwych słowach, wypowiedzianych w Szkole Podstawowej nr 5, tak próbowano sobie poużywać po zwolnieniu łamiącego przepisy pracownika w ZDM

Pracownik żąda 16 300 zł odszkodowania

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy. Nie wnioskowałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonował na łamach „Wspólnoty Łukowskiej" pan Łukasz. Wnosił o 16 300 zł odszkodowania.

Sąd: naruszenie prawa pracownika do prywatności

Sąd Rejonowy uznał, że wypowiedzenie umowy o pracę było nieuzasadnione z kilku powodów. Przede wszystkim, wskazał na brak skonkretyzowanych przyczyn naruszeń obowiązków pracowniczych. Sąd zwrócił uwagę na niewłaściwe poinformowanie powoda o monitorowaniu jego działań poprzez GPS zainstalowany w samochodzie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, pracodawca ma obowiązek poinformować pracownika o wprowadzeniu monitoringu oraz o jego zakresie, celach i sposobie monitorowania. W tym przypadku, Pan Łukasz nie został indywidualnie poinformowany o uruchomieniu systemu GPS, co zdaniem sądu stanowiło naruszenie jego prawa do prywatności. Sąd uznał, że naruszenia regulaminu były niewielkie i dotyczyły jedynie pięciu przypadków przewożenia dziecka z przedszkola. Sąd stwierdził, że skala tych naruszeń była zbyt mała, aby uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę. W związku z tym, zasądził na rzecz powoda odszkodowanie 15 300 złotych.

15 300 zł
odszkodowania zasądził Sąd Rejonowy

Apelacja i wyrok Sądu Okręgowego

Zarząd Dróg Miejskich złożył apelację od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał rację apelującemu i zmienił wyrok. Wskazał, że użycie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i wewnętrznych przepisów Zarządu Dróg. Dodatkowo, jako kierownik działu, powód powinien dawać dobry przykład innym pracownikom, co dodatkowo obciążało jego odpowiedzialność za przestrzeganie regulaminu. Sąd podkreślił, że pracownik naruszył również inne wewnętrzne przepisy, w tym obowiązek uzyskania zgody pracodawcy na opuszczenie stanowiska pracy. Sąd Okręgowy uznał również, że zarzuty dotyczące składania fałszywych oświadczeń w ewidencji użytkowania pojazdów służbowych były uzasadnione. Powód wpisywał nieprawdziwe dane dotyczące tras przejazdu samochodem służbowym, co stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych i podważało zaufanie pracodawcy do pracownika.

Sprawa podnoszona w debacie kandydatów na burmistrza

O sprawie informowaliśmy w listopadzie 2023 roku. Był to temat wielokrotnie poruszany podczas sesji Rady Miasta, m.in. przez byłych radnych Leonarda Baranowskiego i Roberta Dołęgę. Sprawa została również podniesiona podczas jednej z debat przed wyborami samorządowymi, gdy Piotr Płudowski został zapytany przez jednego z kontrkandydatów, czy przeprosił już pracownika ZDM za zwolnienie

> **Burmistrz:** *Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów*

ZDM nie musi płacić odszkodowania, pracownik zwróci 5 tys. zł

Wyrok sądu oznacza, że Zarząd Dróg Miejskich nie jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania panu Łukaszowi. Ponadto, powód jest zobowiązany do zwrotu otrzymanych już 5 100 złotych.

Pan Łukasz złoży skargę do Sądu Najwyższego

Decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie nie zamyka drogi panu Łukaszowi do dalszych działań prawnych. Powód może złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W rozmowie ze „Wspólnotą Łukowską" pan Łukasz zapowiedział, że będzie podejmować ten krok.

Burmistrz Płudowski: Argumenty strony zdemaskowane

- Z dużą satysfakcją mogę poinformować, że wyrok Sądu Okręgowego potwierdził rację Zarządu Dróg Miejskich w tej batalii prawnej. Wyrok jednoznacznie dowodzi, że stanowisko firmy było absolutnie słuszne, a argumenty strony przeciwnej zostały zdemaskowane jako bezzasadne. Sąd jednoznacznie uznał, że zwolniony z ZDM pracownik swoim zachowaniem jawnie i umyślnie złamał wewnętrzne przepisy, co w pełni uzasadniało decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę. Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów, potwierdzając, że działał bez zgody i wiedzy pracodawcy - tak wyrok sądu skomentował burmistrz Łukowa. - Na szczęście Sąd Okręgowy w Lublinie szczegółowo przeanalizował dowody, w tym nagrania z lokalizatora GPS, które bezsprzecznie ujawniły wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy. Takie rażące naruszenie wewnętrznych przepisów jest absolutnie niedopuszczalne, a wyrok Sądu jest nie tylko wygraną ZDM, ale także wygraną wszystkich, którzy wierzą w przestrzeganie prawa i uczciwość w miejscu pracy, zwłaszcza przez osoby na kierowniczych stanowiskach. Ja jako burmistrz dalej nie będę tolerował łamania przepisów, bezprawnych działania i łamania zasad, a wyrok Sądu Okręgowego niech będzie jasnym sygnałem, że każdy, kto dopuści się takich działań, poniesie konsekwencje - zakończył Piotr Płudowski.

Patryk Pytlak

Nastolatek uciekał motocyklem przed policją. Potrącił funkcjonariusza

Puławy: Dwa zarzuty za przestępstwa i mandaty na kwotę 5100 zł - to konsekwencje dla 17-latka. Nie mając uprawnień do kierowania, jechał motocyklem, a na sygnały dawane przez umundurowanego policjanta zareagował ucieczką, potrącając funkcjonariusza.

Fot. KPP Puławy

Kierujący suzuki 17-latek był trzeźwy, ale nie posiadał prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej

W czwartek (25 lipca) policjanci z puławskiego Wydziału Ruchu Drogowego kontrolowali pojazdy w miejscowości Stary Pożóg w gminie Końskowola.

- Widząc nadjeżdżający motocykl marki Suzuki, który nie miał włączonych świateł, policjant wyszedł na pas ruchu motocyklisty, dając sygnał do zatrzymania pojazdu. Początkowo motocyklista zwolnił, zjechał do krawędzi jezdni po czym nagle przyspieszył ruszając w kierunku policjanta. Funkcjonariusz odskoczył żeby nie zostać potrąconym, ale został uderzony lusterkiem motocykla. Kierujący jednośladem odjechał, nie zatrzymując się mimo sygnałów dawanych mu przez umundurowanego funkcjonariusza - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ruszyli za nim. Kilkaset metrów dalej, w polnej drodze, zajechali motocykliście z drugiej strony drogę, zatrzymali uciekiniera. Okazało się, że kierujący suzuki 17-latek jest trzeźwy, ale nie posiada prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej. Brak prawa jazdy 17-latek podał jako przyczynę ucieczki. Był przekonany, że jeżdżąc motocyklem bez tablicy rejestracyjnej, w razie kontroli ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji.

- Jego błędne rozumowanie doprowadziło do tego, że trafił do policyjnego aresztu i będzie odpowiadał za dwa przestępstwa - naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Poza tym został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 5100 złotych za m.in. spowodowanie zdarzenia drogowego. Będzie także odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Odrębne materiały w tej sprawie trafią niebawem do sądu. 17-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 4078c87165

Kuria bliżej budowy gigantycznej farmy fotowaltaicznej w powiecie lubartowskim. Władze gminy sceptyczne

Spółka, w której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska, po bojach prawnych ma już pozytywną decyzję środowiskową. - Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy - liczy ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik kurii.

Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej
- Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów

Roman Adamczyk,
wójt gminy Michów
- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna

Ponad rok temu z władzami gminy Michów oraz z jej mieszkańcami zaczęły się rozmowy dotyczące budowy farm fotowoltaicznych. O ich budowę zabiegało dwóch inwestorów jeden z nich to Ikea, a drugi to spółka RW, której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska.

Plany Kurii w Mejznerzynie i Michowie

Przypomnijmy, że jedna inwestycja dotyczyła miejscowości Mejznerzyn. Miała tam powstać farma o mocy 100 MWp na powierzchni około 118 hektarów. A druga, mniejsza miała zająć około 28 hektarów łącznie z powierzchnią linii energetycznych, o mocy 25 MWp a jej lokalizacja to Michów Wieś.

Z budową obydwu farm wiązało się wiele korzyści, tak przynajmniej przekonywał Waldemar Gąsior ze spółki RW, który pośredniczył w rozmowach z władzami gminy jak również z mieszkańcami miejscowości, gdzie miałyby powstać owe farmy. Spośród korzyści jakie wyliczał miliony z podatków. Powstanie farm miało także zachęcić inne firmy nie tylko polskie ale i zagraniczne, do inwestowania i budowania swoich przedsiębiorstw właśnie na tym terenie. Co więcej wiarygodność inwestycji miał podkreślić udział Kurii w tym przedsięwzięciu, która także miała czerpać korzyści poprzez dostarczanie całej Archidiecezji Lubelskiej energii elektrycznej.

Wójt odmawia, ale przegrywa

Gmina sceptycznie podeszła do budowy farm w obydwu miejscowościach i zostały wydane negatywne opinie środowiskowe, od których inwestorowi przysługiwało odwołanie. Jak mówi wójt Roma Adamczyk, w przypadku inwestycji w Michowie inwestor nie podjął takich kroków.

Jeśli chodzi o budowę farmy w Mejznerzynie to firma zaskarżyła decyzję wójta odwołując się do odpowiednich organów. Te uznały, że decyzja wójta była błędna.

22 marca 2024 roku urzędujący wówczas wójt Janusz Jankowski wydał więc pozytywną opinię środowiskową otwierając tym samym furtkę do budowy farmy w Mejznerzynie.

Przedsięwzięcie jednak nie będzie obejmowało planowanych na początku 118 hektarów tylko 91,8 ha.

Jakie są dalsze kroki w kierunku budowy farmy? - spytaliśmy rzecznika archidiecezji lubelskiej.

- Odbieramy dużo pozytywnych sygnałów od lokalnej społeczności. Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów. Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy. Sukces projektu to również plan zagospodarowania terenu uwzględniający farmę i wiele innych kwestii formalnych. Prowadzone są rozmowy w tej sprawie dające pewne nadzieje, że farma w przyszłości powstanie - odpowiada ks. dr Adam Jaszcz.

Znowu ważna decyzja rękach urzędu

Jak mówi nowy wójt gminy Michów Roman Adamczyk, inwestor powinien teraz złożyć wniosek o warunki zabudowy. Jeśli zostanie złożony, będzie on przez gminę rozpatrywany. Tereny, na których miałaby powstać farma, należą do osób prywatnych, firma miałby je wydzierżawić. W momencie składania wniosku o warunki zabudowy, inwestor nie musi być jeszcze dysponentem gruntów, to jest niezbędne dopiero przy wystąpieniu o pozwolenie na budowę. Wójt jednak sceptycznie podchodzi do budowy farmy.

- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna - mówi.

Podkreśla, że teren, na którym ma powstać farma, w studium zagospodarowania przestrzennego jest zapisany jako tereny rolne. Na razie jeszcze nie wprowadzono tego zapisu do planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli tak się stanie, budowa farmy nie będzie możliwa.

IKEA szuka gruntów

Z kolei szwedzka firma IKEA, drugi inwestor, miała koncepcję budowy farmy fotowoltaicznej połączonej z wiatrakami, znajdującymi się na terenie gminy, których to jest właścicielem. Chodziło tu o stworzenie tzw. hybrydy czyli produkcji prądu z wiatru i z paneli fotowoltaicznych. Firma szuka w promieniu 7 km od swojej farmy wiatrowej gruntów o pow. 5-7 ha, które mogłaby wykupić od rolników i tam założyć instalacje fotowoltaiczne by móc potem zrobić przyłącze z wiatrakami. Tutaj jak przekazał nam w rozmowie wójt gminy Michów Roman Adamczyk: rozmowy przedstawicieli firmy z właścicielami gruntów cały czas trwają więc jeśli dojdzie między nimi do porozumienia, to taka inwestycja ma jak najbardziej rację bytu ale tylko na warunkach lokalnej społeczności.

Anna Nowicka, Marcin Kusyk

Uciekła z piątką dzieci od przemocy, teraz zbiera pieniądze na remont domu

Dom jest nieduży, ale najważniejsze dla członków rodziny jest to, że będą się czuli w nim bezpiecznie. Na poddaszu mają powstać pokoje dla dzieci

Gm. Siemień: Samotna matka i piątka dzieci marzą tyko o ciszy, spokoju i mieszkaniu w normalnych warunkach. Jak to zazwyczaj bywa, na drodze do pełni szczęścia rodziny stanęły finanse.

Pani Anna samotnie wychowuje piątkę dzieci. Los nie obchodził się z nimi łaskawie, głównym problemem była przemoc domowa. Kiedy jednak ojciec dzieci wylądował w więzieniu, pojawiła się iskierka nadziei na lepsze jutro dla Anny i jej dzieci.

- Musiałam na nowo zorganizować życie sobie i dzieci, a przede wszystkim zapewnić im nowy dom. Zamieszkaliśmy tymczasowo w domu brata męża, niestety wszechobecny grzyb sprawia, że dzieci częściej chorują. Najstarsza córka jest alergikiem, często musimy jeździć z nią do szpitala z powodu wysypki czy duszności - mówi kobieta.

Pani Anna ma dom po rodzicach, który udało się jej przepisać na siebie i zaczęła go remontować, niestety nie jest w stanie udźwignąć tego finansowo.

- Marzeniem dzieci jest zamieszkać tam, zanim ojciec wyjdzie z więzienia. Nie ukrywam, że te najmłodsze się go boją - dodaje pani Anna.

- Wspieramy tę rodzinę, jak możemy - mówi Jolanta Antoniuk, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siemieniu. - Pani Anna korzysta z naszej pomocy i w pełni na nią zasługuje. Pomimo trudności życiowych wykorzystuje wszystkie szanse, by żyło się im lepiej. Może znajdą się chętni, by pomóc tej rodzinie.

Na stronie internetowej *Pomagam.pl* powstała zbiórka pieniędzy, które mają zostać przeznaczone na remont domu. Pani Anna ma nadzieję, że znajdą się też chętne osoby, które zechcą podarować materiały do wykończenia domu. Brakuje wszystkiego: płyt, paneli, farby.

Link do zbiórki - https://pomagam.pl/7bwffp.

ema

Policjanci jechali na akcję. Za chwilę sami potrzebowali pomocy

Gm. Międzyrzec Podlaski: 22 lipca w Rzeczycy jadący na sygnale radiowóz policyjny zderzył się z innym samochodem osobowym. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Fot. FB: Bialska Policja

Do zdarzenia doszło 22 lipca w Rzeczycy

Policjanci zmierzali do miejsca wypadku, do którego doszło w poniedziałek około godziny 16:30 na ulicy Radzyńskiej w Rzeczycy. Zderzyły się tam skoda enyaq i renault scenic. Kilka minut po tym zdarzeniu policyjny opel astra, spieszący na miejsce kolizji, uderzył w suzuki vitara.

Bialska policja poinformowała, że radiowóz używał sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Rzeczniczka bialskiej policji przekazała, że według wstępnych ustaleń, kierowca suzuki, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu radiowozowi, co doprowadziło do zderzenia.

W wyniku wypadku poszkodowane zostały cztery osoby: dwaj policjanci oraz kierowca i pasażer suzuki.

rg

REG

eprasa.pl 4078c87165

80 lat temu w Lublinie. Wyzwolenie od Niemców..., ale czy pełna wolność?

Po kilkudniowych walkach Niemcy zostali z Lublina wypędzeni. W walce o miasto u boku Armii Czerwonej stawały też oddziały Armii Krajowej. A co się stało z polskim podziemiem po wyparciu Niemców?

Fot.wikipedia

Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin. W rejonie Lublina mobilizował się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota". W samym Lublinie szykował się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem. Na zdjęciu żołnierze AK w Lublinie, lipiec 1944 r.

Latem 1944 r. Niemcy cofali się na całej linii. Ich Grupa Armii „Środek" poniosła klęskę w wyniku ofensywy radzieckich Frontów Białoruskich. Co prawda chwilowo wytraciły one impet w wyniku strat, ale w połowie lipca ruszył 1. Front Ukraiński. Tym razem ciężkie straty poniosła niemiecka Grupa Armii Północna Ukraina. Do natarcia ruszyło też prawe skrzydło 1. Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. W rejonie Brześcia zaistniała szansa na kolejne zwycięstwo - okrążono niemiecką 2. Armię. Wystarczyło tylko domknąć kocioł. Wtedy nadszedł rozkaz Stalina: radziecka 2. Armia Pancerna dowodzona przez generała Siemiona Bogdanowa ma natychmiast atakować Lublin. Była to jedna z najsilniejszych armii radzieckich, składała się m.in. z trzech korpusów pancernych - 3,8 i 16.

Na rozkaz Stalina przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Z punktu widzenia wojskowego była to decyzja nieracjonalna

Rozkaz opanowania Lublina był dla dowódcy Frontu i Armii niespodzianką - szansa na domknięcie kotła i zniszczenie niemieckiej 2. Armii skierowanie wojsk na Lublin przepadła, Niemcy zdołali się z okrążenia wydostać. Wszyscy dowódcy zdawali sobie sprawę, że rozkaz Stalina z 21 lipca o opanowaniu Lublina nie ma uzasadnienia wojskowego, ale ponieważ zarówno Rokossowski jak i Bogdanow w latach czystki w Armii Czerwonej poznali smak śledztwa i obozu - żaden z nich nie oponował.

Sam Stalin też zdawał sobie sprawę, że z czysto wojskowego punktu widzenia rozkaz z 21 lipca jest bezzasadny, dlatego w rozkazie dodano wyjaśnienie: „Wymaga tego interes demokratycznej i niepodległej Polski". Ów „interes" wiązał się z utworzeniem 20 lipca w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego - proradziecki organ, mający stanowić konkurencję dla legalnego Rządu RP na uchodźstwie, przebywającego w Londynie.

2. Armii Pancernej podporządkowany został także 7. Korpus Kawalerii Gwardii. Przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Sforsowały Wieprz, na poważniejszy opór niemiecki natrafiając w rejonie Puchaczowa.

Mord na Zamku

Jeszcze w tym dniu późnym popołudniem radziecka 50. Brygada Pancerna atakowała Lublin od strony Sławinka, ale została powstrzymana silnym niemieckim ogniem. 22 lipca nie udało się zdobyć Lublina, generał Bogdanow wydał rozkaz do ataku w dniu następnym.

Radzieckie natarcie na Lublin dało Niemcom asumpt do likwidacji więzienia na Zamku. Przebywało tam jeszcze około 1400 więźniów. Specjalne komando dowodzone przez SS Hauptsturmfuhrera Hermana Worthoffa przybyło na zamek. Na jego rozkaz strażnicy otwierali cele, oprawcy otwierali ogień do więźniów. Ci jednak kryli się przed kulami, Niemcy wyznaczyli więc jedną z cel na miejsce egzekucji. Wprowadzano więźniów, którym strzelano w tył głowy. Wciągu dwóch godzin zamordowano około 300 więźniów. Mord przerwał rozkaz natychmiastowej ewakuacji. Niemcy wyjechali, polscy strażnicy otworzyli cele. Uwolnili około 1000 ocalałych więźniów. Na Zamek natychmiast przybyły tłumy mieszkańców Lublina, w tym członkowie PCK. Dzięki temu udało się uratować niektórych rannych więźniów.

Armia Krajowa w walce o Lublin

Tempo radzieckiego natarcia było zaskoczeniem dla Armii Krajowej. Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin, w rejonie Lublina mobilizowały się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota". W samym Lublinie szykował się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem.

Norbert Bączyk, historyk opisujący walki o Lublin w lipcu 1944 r., w swoim artykule w piśmie „Militaria XX wieku" z 2006 r. wśród akcji AK w Lublinie wymienia obrzucenie granatami Deutches Haus (hotel Lublinianka), walki z Niemcami na ul. Narutowicza, Peowiaków, Lubartowskiej. Armia Krajowa atakowała dworzec kolejowy, opanowała cukrownię przy ul. Krochmalnej, elektrownię, stację wodociągową. W czasie ataków radzieckich na miasto żołnierze AK służyli jako przewodnicy, zdarzało się, że zastępowali poległych oficerów radzieckich. Wśród żołnierzy AK walczących w mieście byli też „cichociemni" - spadochroniarze Armii Krajowej wyszkoleni w Wielkiej Brytanii i zrzucani do kraju. Wymieniani są por. Zdzisław Luszkowicz „Szakal", ppor. Czesław Rosiński „Jaskółka" dowodzący plutonem 8. Pułku Piechoty Leg. AK, kpt. Jan Walter „Cyrkiel", szef służby saperskiej okręgu AK Lublin.

Lublin zdobyty

23 lipca 2. Armia Pancerna przystąpiła do szturmu Lublina po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Wojska radzieckie miały zdecydowaną przewagę nad broniącą się w Lublinie częścią niemieckiej 26. Dywizji Piechoty. Mimo to atak ze Sławinka w kierunku placu Łokietka po osi aleje Racławickie - Krakowskie Przedmieście załamał się. Niemcy strzelali do czołgów z Panzerfaustów i dział przeciwpancernych, wiele budynków było zamienionych w punkty oporu.

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN

Nie powiódł się też atak 60. Brygady Pancernej Gwardii od strony Rudnika i Ponikwody. Część czołgów dotarła do placu Łokietka i ul. Królewskiej, ale została zniszczona. Załamały się też ataki z północnego wschodu i wschodu. W walkach został ranny gen. Bogdanow. Zastąpił go gen. Aleksiej Radzijewski. Na pomoc nadciągnęły kolejne oddziały radzieckie, po zmroku 23 lipca ataki cały czas były kontynuowane. 8. Korpus atakował z północy i wschodu, rano silny oddział 58. Brygady Pancernej Gwardii uderzył od południa. Nacierał w kierunku centrum miasta, co spowodowało, że Niemcy uznali dalszą obronę za niemożliwą. Zaczęli się wycofywać w kierunku Kraśnika. W niektórych miejscach bronili się nadal, ostatecznie oczyszczono Lublin z Niemców rano 25 lipca.

NKWD rządzi

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. 25 lipca oddziały AK zajęły magazyny wojskowe i pocztę. Działalność w magistracie rozpoczęła Miejska Rada Jedności Narodu, ujawniła się Delegatura Rządu z delegatem Władysławem Cholewą na czele. Ogłosił on objęcie władzy w Lublinie. Ujawnił się komendant Okręgu AK Lublin, płk Kazimierz Tumidajski „Marcin". Służbę porządkową w mieście pełnił Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN. Radzieckim komendantem wojennym Lublina został gen. Iwan Senczyłło, powołana została komenda miasta z ramienia wojsk gen. Żymierskiego - jej szefem został gen. Jan Mierzycan. Przedstawiciele nowej władzy początkowo unikali rozwiązań siłowych. Radziecki generał Władimir Kołpakczi prowadził rozmowy z pułkownikiem Tumidajskim. Postawił mu warunek: albo wstąpienie do armii Żymierskiego, albo rozbrojenie oddziałów AK. Pułkownik dochował wierności legalnemu rządowi i zdecydował się na rozbrojenie podległych mu oddziałów. 27 lipca pułkownik wydał ostatni rozkaz do swoich podkomendnych. 28 lub 29 lipca został aresztowany przez NKWD.

Współpraca z komunistami, albo zesłanie

29 lipca do radzieckiego dowództwa został wezwany Delegat Rządu Władysław Cholewa. Gen. Kołpakczi zażądał rozbrojenia PKB. Dwa dni później Cholewa znowu został wezwany na rozmowę, tym razem z przedstawicielami PKWN. W rozmowie uczestniczyli Hilary Minc, Bolesław Drobner i Stanisław Kotek-Agroszewski. Próbowali nakłonić Cholewę do zerwania z Rządem RP i przejścia na stronę PKWN, delegat zdecydowanie odmówił. Wobec jego postawy na rozkaz radzieckiego generała Bielajewa przewieziono go do Chełma, gdzie do współpracy z PKWN i ZSRR usiłowali go nakłonić generał NKWD Żukow, potem Edward Osóbka-Morawski i Andrzej Witos z PKWN (chociaż Witos w czasie tego spotkania był raczej biernym świadkiem). Rozmowa skutku nie przyniosła, Cholewa zdecydował się jednak na zawieszenie Delegatury Rządu. 3 sierpnia Władysław Cholewa został aresztowany przez NKWD. Wraz z innymi osobami, m.in. pułkownikiem Tumidajskim, 6 sierpnia został wywieziony do ZSRR.

Władysław Cholewa wrócił do Polski w listopadzie 1947 r., a zmarł w 1962 r. Pułkownik Kazimierz Tumidajski w obozie w Skopinie pod Riazaniem, protestując przeciw bezprawnemu uwięzieniu w czerwcu 1947 r., stanął na czele strajku głodowego. 4 lipca podczas próby przymusowego karmienia został uduszony.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 4078c87165

Witamy na świecie

Aleksander Reszka, Rokitno
21.07.2024, godz. 00:05, 3260 g, 54 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz
Rodzeństwo: Szymon 9 l., Antosia 2,5 r., Hania 1 r.

Gabrysia Ceniuk, pow. bialski
ur. 25.07.2024, godz. 12:10, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr

Synek Pauliny i Tomka, Polubicze Dworskie
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3510 g

Marcel Serwejuk, Lubartów
ur. 23.07.2024, godz. 02:38, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Wioleta i Mateusz

Mieczysław Rola, Pieńki, gm. Serokomla
ur. 24.07.2024, godz. 13:17, 5260 g, 59 cm
Rodzice: Klaudia i Grzegorz
Rodzeństwo: Julia 11 l., Wojtek 9 l., Gabrysia 6 l., Józio 5 l.

Borys Żukowski, Nowy Pawłów
ur. 24.07.2024, godz. 17:15, 2960 g, 54 cm
Rodzice: Emilia i Karol
Rodzeństwo: Blanka

Filip Związek, Pałecznica
ur. 25.07.2024, godz. 17:14, 3560 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Karol 6 l. oraz Antoś 3 l.

Julia Marchwiak, Olszewnica
ur. 23.07.2024, godz. 14:30, 4080 g, 60 cm
Rodzice: Agata i Krzysztof
Rodzeństwo: Bartosz 3 l.

Marcel, Wola Osolińska
ur. 21.07.2024, godz. 13:30, 2670 g, 55 cm
Rodzice: Łukasz i Karolina
Rodzeństwo: Szymon, Kuba

Zuzanna Woźniak, Lubartów
ur. 20.07.2024, godz. 18:32, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Lena 9 l. i Antonina 2 l.

Martyna Gryczka jest już zajęta. Szymon był jej pisany

Wielokrotna medalista mistrzostw Polski, Pucharów Polski oraz Akademickich Mistrzostw Polski w zapasach jest już zajęta.

Martyna Gryczka wstąpiła w związek małżeński. O jej rękę poprosił Szymon Szczygielski. Ślub odbył się w Jedlance, zaś wesele w Parisel Palace Leśne Zacisze w Klimkach. Wśród zaproszonych gości nie mogło zabraknąć trenera młodej - Ryszarda Wałachowskiego. Zabawa trwała do białego rana. Nie inaczej było z poprawinami.

Młodzi poznali się w 2017 roku podczas Studniówki. - Jakoś po roku Szymon zobaczył mnie na ulicy. Skojarzył mnie, że skądś się znamy. Zaczepił mnie, napisał i tak jesteśmy do dzisiaj - mówi Martyna.

Niecodzienna jest historia ponownego spotkania. Szymon dostał mandat i jechał jako pasażer. Miał czas, by obserwować wszystko, co dzieje się wokół niego. Zauważył Martynę. Spotkali się, zakochali się i wspólnie udali się w podróż do końca życia. Ich świadkiem była młoda gwiazda disco polo. W tym wyjątkowym dniu śpiewał swoje największe przeboje nowożeńcom.

Młodej parze życzymy wszystkiego, co najlepsze, a potomkom kontynuacji medalowych wyczynów mamy.

mp

REG

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Zuzia, Iza Jurak, Puławy

Riczi, Marcin Pawłowski

Rubinka, Ola Jurak, Puławy

Skiper, Marcin Pawłowski

Jacek, kot Sołtysów, Rudka Starościańska

Doris, Oliwia Walczyk, Ratoszyn

Moździerz, Ola Jurak, Puławy

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

eprasa.pl 4078c87165

Walery Pisarek (1931-2017) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. III)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Spędzający rajskie dzieciństwo w nabytym przez rodziców dworze chłopiec po wojnie poszedł do gimnazjum. Nieokiełznany temperament, patriotyczne wychowanie oraz rodzinna tradycja uczestniczenia w niepodległościowych konspiracjach wpakowały go w kłopoty. W 1946 znalazł się na pół roku w ponurej wieży Zamku Lubelskiego z zarzutem zakładania organizacji niepodległościowej oraz posiadania broni.

W jednym baraku ze zbrodniarzami wojennymi

Zwolniony dzięki amnestii ukończył szkołę i dostał się na wymarzoną polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1951 roku znowu trafił za kraty, tym razem z poważnym wyrokiem. Po nieludzkim, połączonym z poważnym biciem śledztwie, najpierw skazano go na sześć, potem cztery lata więzienia. Najpierw znalazł się w cieszącym się makabryczną opinią krakowskim więzieniu na Montelupich, potem w Wiśniczu, wreszcie w barakach dawnego podobozu KL Auschwitz, gdzie siedział razem z odsiadującymi długie wyroki esesmanami z załogi.

Z kilofem i na kolanach

Młodzieniec, licząc na skrócenie wyroku, zgodził się na odbywanie go w reżimie przymusowej pracy w kopalni Jawiszowice - Brzeszcze. Była to mordercza robota przez siedem dni w tygodniu, ale miała w oczach Walerego tą zaletę, że wedle regulaminu, każdy dzień spędzony przy niej liczył się podwójnie. Jak się wydaje, nie tracił przy tym przyrodzonej pogody ducha - potrafił nawet zabawiać więźniów recytując im Słowackiego. W listach do matki próbuje nawet żartować. W czasie zajmującej kilkanaście godzin dziennej pracy pod ziemią nabawił się pylicy płuc.

Dwór w Jaszczowie - stan zachowania na rok 1975, zdjęcie z konserwatorskiej karty zabytku. Obecnie budynek jest pięknie odnowiony

Rachuby były płonne, bo zdaniem władz więziennych nie rokował politycznej resocjalizacji. Wyrok skróciła amnestia w 1955. Po wyjściu nie mógł wrócić na studia, bo nie posiadał żadnych dokumentów. Pracował jako robotnik fizyczny. W tym czasie ożenił się też ze swoją narzeczoną, poznaną jeszcze w czasie egzaminu wstępnego na studia. Krystyna Pisarkowa również zostanie profesorem polonistyki.

Wrócić na uniwersytet udało się to po „odwilży" w 1956 roku. Studia ukończył na podstawie pracy magisterskiej o poglądach Słowackiego. Pierwszą pracę podjął jako instruktor kulturalny w Domu Kultury w Nowej Hucie i nauczyciel w szkole podstawowej w Mogile. Cały czas utrzymuje kontakt z Alma Mater. Podejmuje studia doktoranckie u profesora Zygmunta Klemensiewicza.

cdn.

Zbigniew Smółko

ZE WSPOMNIENIA CÓRKI, P. DOROTY KRZYWICKIEJ-KAINDEL:
Po wyjściu z więzienia ojciec zaprzestał działalności wywrotowej. Wprawdzie nienawidził komuny, był – oględnie mówiąc – niechętny ludziom, którzy przyczyniali się do „umacniania ustroju", oczywiście nigdy nie zapisał się do PZPR, ale całe życie służył Ojczyźnie. Kiedy 65 lat później Sąd Okręgowy w Krakowie unieważniał tamten wyrok z lat 50., ojciec obruszał się i powtarzał: „Ale przecież skazali mnie słusznie! Ja naprawdę chciałem obalić ustrój!"

Bronisław Trentowski (1806-1869) - ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. IV)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wykształcony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasińskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze, pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski.

Po upadku powstania listopadowego, w którym wziął czynny udział, przekonany o ostateczności upadku państwowości polskiej, wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął karierę naukową na tamtejszych uniwersytetach. Od 1833 związał się ze znakomitą uczelnią we Fryburgu. Nie dostał etatu wykładowcy, pracował jako docent prywatny (za wykłady płacili mu studenci).

Między kulturą polską i niemiecką

Formalne prace związane z procedurami uzyskania kolejnych stopni akademickich pisze oczywiście po niemiecku, ale większość jego filozoficznej twórczości wydawana jest po polsku. Publikuje głównie w periodykach naukowych w Poznaniu i Warszawie. Sprawa budzi kontrowersje wśród jego współczesnych, które sam zainteresowany przecina z fantastyczną szczerością (za artykułem p. Jana Przybyła): *Polacy nie czytają dzieł filozoficznych, a przecież z czegoś żyć trzeba. Stąd też reakcja patriotów, takich jak Karol Marcinkowski, Edward Raczyński i w końcu Zygmunt Krasiński, którzy zapewnili mu środki utrzymania pod warunkiem pisania po polsku.* Zajmuje się pedagogiką (potężne, trzytomowe dzieło „Chowanna"), jako jeden z pierwszych w zakresie refleksji nad naukami społecznymi posługuje się pojęciem cybernetyki.

Pomimo, że zapewniał, że jest wielbicielem niemieckiej kultury oraz sposobu filozofowania (a był on wtedy, zdaniem wielu, dominujący w Europie), sam planował zbudowanie oryginalnego, pozostającego oczywiście w pewnej korelacji z systemami uniwersalnymi ale też mającego własną specyfikę i oryginalność, modelu polskiej filozofii. Próbuje wprowadzić do obrotu naukowego, wygrzebane w staropolskich księgach pojęcie „mysłu", czyli syntezy rozumu zmysłowego i umysłu.

Wszyscy bogowie to jedno

Dużo przestrzeni w jego filozofii zajmuje też kwestia religii. W skomplikowanych wywodach skłania się ku dostrzeżeniu boskiej obecności w każdym aspekcie świata. Jego główne dzieło w tej dziedzinie, czyli *Bożyca* nie zostało wydane drukiem, znamy je tylko z omówień oraz wcześniejszej książki *Wiara słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat.* Wykazywał w niej, że bogowie słowiańscy są postacią tego samego boga, którego czczą chrześcijanie. W związku z tym do dziś dnia przez niektóre barwne środowiska neopogan Trentowski uważany jest za męża wybitnie natchnionego.

Zapomniany filozof

W swoich czasach uchodził za wybitny autorytet, stanowiący punkt odniesienia i komentarzy dla innych filozofów. Kiedy przyjechał z wykładem do Poznania, zbiegły się tłumy, w Krakowie ponoć wyprzęgnięto mu konie z powozu. Ponieważ jednak nie wykształcił własnego seminarium i nie wychował uczniów, potem pozostał, jak się wydaje, nieco zapomniany, a jego rozważania teologiczno-filozoficzne w drugiej połowie XIX wieku straciły na atrakcyjności.

Zmarł w 1846 roku we Fryburgu i tam też został pochowany.

Zbigniew Smółko

Przez cały okres swojego zaangażowania w życie akademickie na niemieckich uniwersytetach Trentowski był aktywnym członkiem wolnomularstwa. Do masonerii został przyjęty w 1838 r. Pełnił w niej rozmaite role. Po śmierci Trentowskiego masoni wzięli udział w uroczystym pogrzebie, utworzyli nad grobem „masoński łańcuch", a przemówienie żałobne wygłosił w imieniu loży mistrz G. Ree, adwokat fryburski

Trentowski dziś jest postacią, poza gronem profesjonalnych filozofów i historyków, niemal zupełnie zapomnianą. W połowie XIX stulecia był punktem odniesienia dla niemieckiej i polskiej elity filozofii i rodzącej się pedagogiki

Z myśli Trentowskiego: „ każdy człowiek, jako stworzenie jednostkowe (...) powinien mieć własną filozofię. Gdy czas nastąpi, w którym okaże się tyle filozoficznych systemów, ile ludzi żyjących, wtedy dopiero każdy człowiek będzie prawdziwym człowiekiem (...). To ludzi nie rozdzieli, ale tym ściślej zjednoczy, bo każdy szanować będzie obcą samodzielność równie jak własną"

REG

eprasa.pl 4078c87165

Magiczne miejsca Podlasia: sanktuarium świętego Antoniego w Turowie k. Kąkolewnicy

Pomocny święty daleko od szosy

Fot. Aneta Sarna-Blachani

W ostatnich latach o leśnych kaplicach zaczyna mówić się jako o sanktuarium. Regularnie odprawiane są w niej nabożeństwa: zmianki różańca, nowenna do świętego Antoniego, w pierwszą niedzielę czerwca odbywa się zaś odpust

Na zdjęciu niemal wszyscy mieszkańcy Turowa ok. roku 1920, zapewne w trakcie rekolekcji parafialnych głoszonych przez jakiegoś franciszkańskiego zakonnika (siedzi w środku). Z kolekcji „Turów - historia i tożsamość"

Wokół kapliczek położonych na obrzeżu lasu koncentruje się wiele ludzkich emocji. Ludowa pobożność skierowana do świętego, który zwyczajowy zaczepiany jest modlitwami w potrzebie szybkiej pomocy np. w odnalezieniu zguby. Lokalne mikrohistorie, bo powstał tu cmentarz dla tych, których z jakichś powodów nie można było albo nie chciano chować na parafialnym. Znam też ludzi, którzy po prostu przychodzą się wyciszyć.

Zwykle najważniejsze sprawy dzieją się w centrum. Pod kościołem, na rynku, przy sklepie, na skrzyżowaniu dróg. Turów to, co najważniejsze, skrywa w odległym od głównej szosy lesie. Może gdyby to ludzie wybierali, na wiejskim zebraniu uchwalili albo urzędnik nakazał, to byłoby bliżej. Ale św. Antoni Padewski widać nie szukał blasku reflektorów, kiedy objawił się okolicznym wieśniakom. Żadnego wielkiego przesłania im nie przekazał. Przeciwnie: usiadł, o wiejskie sprawy wypytał, o los, o urodzaj, o chudobę. Potem też z cudami nie przesadzał, bo na Podlasiu ludzie i bez nich sobie poradzą. Opowiadano nam, że niebiańskiej protekcji Turów zawdzięcza brak kataklizmów. Wokół kapliczki widać potężne drzewa, powyrywane z korzeniami. Zabytkowe kapliczki przy obalonych kolosach przypominają zapałki. Ale to one stoją, a drzewa leżą.

Kaplice starsze niż parafia

Chociaż w zasadzie kiedyś to nie było odludzie. Dzisiaj centrum Turowa wyznacza stosunkowo młody bo z lat trzydziestych XX wieku pochodzący murowany kościół. Wcześniej miejscowość należała do, bardzo rozległej i liczącej 14 tys. wiernych parafii radzyńskiej. Ponieważ trudno się było dopchać, miejscowi chłopi i ziemiaństwo zgodnie wyjednali u biskupa Przeździeckiego zgodę na budowę świątyni. Dobrym budowniczym i duszpasterzem okazał się ks. Eugeniusz Petrykowski, późniejszy pierwszy proboszcz. Strona parafialna podaje, że *...hrabiostwo Potoccy przekazali plac pod budowę świątyni, plebanii i budynków gospodarczych, a także ziemię uprawną, jako uposażenie dla proboszcza i jego następców. Podarowali również drzewo, niezbędne przy budowie. Mieszkańcy, natomiast, ofiarowali swoją pracę i fundusze na ten cel. Zbiórki pieniędzy przeprowadzane były również w sąsiednich wioskach. Projekt kościoła wykonał warszawski architekt inż. Węgrzecki. Pomysłodawczynią tego projektu była hrabina Maria Potocka, która podczas podróży do Włoch widziała tam taki właśnie kościół...* W to ostatnie akurat nie wierzymy - z Włoch przywoziło się się zupełnie jednak inne fascynacje architektoniczne...

Objawienie albo obraz przyniesiony z Rosji

Z wyborem patrona dla nowej wspólnoty nie było kłopotu. Święty Antoni Padewski czczony był tu od dawna. Jak dawna? Tego dokładnie nie wiemy.

Lokalna tradycja przesuwa to nawet w wiek XVII, choć pewne dowody dotyczą początków XIX stulecia. Wtedy to miejscowi pobożni napisali pismo do władz, żeby w miejscu, gdzie dotychczas wisi na drzewie obraz świętego Antoniego, pozwolono im zbudować kapliczkę. Miejscowa tradycja ustna powiada, że ten wizerunek miał być przyniesiony przez jakiegoś żołnierza w 1812 roku z wyprawy moskiewskiej Napoleona. Jest to dość zagadkowe, bo przecież w jakiejś złupionej przez żołdactwo cerkwi wojak mógł rzeczywiście znaleźć ikonę z Antonim ale nie byłby to przecież XIII wieczny włoski franciszkanin, bo skąd jego obraz w głębi Rosji? Mógłby na niej być Antoni Wielki, jeden ze świętych Ojców Pustyni albo Antoni Kijowsko-Pieczerski, ojciec mnichów Rusi. Oczywiście na miejscu mógłby zostać „przekwalifikowany". Wydaje się, że ten oryginalny obraz o którym w swojej petycji pisali włościanie na początku XIX wieku możemy uznać za zaginiony.

Inna opowieść nie jest związana z obrazem a z objawieniem. Antoni pozostawił na miejscu objawienia ślad swojej stopy na sośnie. Nad jej pniem, postawiono pierwszą kapliczkę, to ta z prawej strony ogrodzonego placyku.

Skarbnica historii

Była maleńka, chroniąca tylko od deszczu albo mieszcząca tylko celebransa. Przy niej w 1831 roku pochowano powstańców - najpewniej jakiś pododdział korpusu generała Ramorino - zabitych w jednej z potyczek z Moskalami.

Turowiacy - w tym także chłopi a nawet miejscowi starozakonni, dzielni potomkowie Berka Joselewicza! - dzielnie stawali w obu powstaniach. Nie jest prawdą, co napisał w swojej monografii profesor Trokowicz, że to miejscowi w 1863 roku wydali Rosjanom Romana Rogińskiego, dowódcę jednego z oddziałów.

Wydarzenie owszem, miało miejsce w Turowie, ale tym drugim - na dzisiejszej Białorusi, w Puszczy Białowieskiej. Nad grobem insurgentów początkowo postawiono tylko drewniany krzyż; na pomnik trzeba było czekać do Niepodległej. Nagrobek wymurowano w 1925 roku.

Wygląd starszej kapliczki pokazujący jej stan ok. 1959 roku. Już jest pokryta blachą, pierwotnie była kryta strzechą. Pierwotnie stała w centrum placyku, tam gdzie nowsza, z 1908 roku. Zdjęcie znalezione na facebookowym profilu Turów - historia i tożsamość, publikującym fotografie i inne materiały dotyczące historii miejscowości

Żeby dotrzeć do leśnego sanktuarium trzeba albo jadąc od Kąkolewnicy do Radzynia za lasem oddzielającym Żakowolę od Turowa natychmiast skręcić w dość nierówną polną drogę w prawo i wypatrywać go po kilkuset metrach po prawej stronie nieco w głębi lasu (wariant la piechurów, rowerzystów albo posiadaczy suvów) lub, nieco dalej, zgodnie z białą, niewielką tabliczką kierunkową, skręcić w kierunku wsi i zrobić pętlę w kierunku lasu

Ostatnie dobre dzieło hrabiego Andrzeja

Mieszkańcy Turowa zabiegali u władz o zgodę na budowę okazalszej świątyni, ale, zwłaszcza wobec prześladowań po powstaniu styczniowym ani po początku prześladowań unitów po 1874 nie było co liczyć na życzliwość. Kiedy presja nieco zelżała podjął się tego dzieła hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, właściciel dóbr międzyrzeckich (namiestnik Galicji, chwilę potem zastrzelony we Lwowie przez ukraińskiego fanatyka...). W roku 1908 najstarszy budyneczek przeniesiono w kąt działki, a na jego miejscu postawiono solidną, murowaną kaplicę. Budynek jest dosyć harmonijny, utrzymany w stylu neogotyckim, podobnie jak, zamówiony jednocześnie, ołtarz dłuta znanego radzyńskiego rzeźbiarza Fręchowicza. Po jego bokach stanęły dwie kapliczki słupowe. Co roku organizowano przy nim uroczystości rocznicowe: w 1934 roku do turowskiego lasu zawitał nawet hrabia Andrzej (młodszy), który na pamiątkę zasadził nad grobami dwa czerwone dęby.

Ziemia gromadzi prochy

A potem, w czasie II wojny światowej, ziemia wokół kaplic dalej gromadziła prochy i ślady pamięci. Przykapliczna posesja zaczyna pełnić rolę cmentarza. Każdy grób na nim to oddzielna historia: rodzeństwo Kurasiów, zamordowane za opór wobec wywózki, partyzanci, młody chłopak, co rozbroiwszy Niemca życiem go darował, a ten wrócił po godzinie z kamratami i bronią maszynową... W kąciku leży nawet dwóch Węgrów, co na własną zgubę przystali do Wehrmachtu, a zginęli pod Bedlnem od przypadkowego wystrzału z sowieckiego czołgu.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 4078c87165

Motocyklista uciekał przed policjantami. Twierdził, że ich nie widział

Fot. KMP Biała Podlaska

Motocyklista znacznie przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość

Biała Podlaska: Kierujący motocyklem nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Gdy w końcu został zatrzymany, twierdził, że nie widział mundurowych, choć podczas ucieczki kilkukrotnie sprawdzał, gdzie znajduje się patrol. Badanie wykazało w jego organizmie narkotyki.

W niedzielę, 21 lipca na drodze W-812 w miejscowości Rossosz policjanci zauważyli motocykl marki Yamaha, którego kierowca znacznie przekroczył prędkość dozwoloną w terenie zabudowanym.

- Mundurowi podjęli próbę zatrzymania kierowcy do kontroli, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Ten jednak nie zareagował, kontynuując jazdę. Również, gdy policjanci ruszyli za nim w pościg, mężczyzna kilkukrotnie odwracał się, sprawdzając, gdzie znajduje się patrol, ani myślał jednak zastosować się do poleceń - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Gdy został zatrzymany, okazało się, że motocyklem podróżował 32-latek. Mężczyzna był trzeźwy, jednak jego wygląd i zachowanie wskazywały, że może znajdować się pod wpływem narkotyków. Potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie. Od mężczyzny została pobrana krew do badań na zawartość substancji zabronionych.

> Mężczyzna był trzeźwy, jednak jego wygląd i zachowanie wskazywały, że może znajdować się pod wpływem narkotyków

Za popełnione czyny grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia.

Joanna Niećko

Wielki sukces zespołu „Na Swojską Nutę" w Bukowinie Tatrzańskiej

Panie w składzie: Halina Patrejko, Agnieszka Mazur, Beata Mazur, Józefa Bechta i Krystyna Szymczak zaśpiewały trzy utwory: „Oj, na polu żyto" oraz przyśpiewki „Przy dzieleniu korowaja" i „Tam na polu sosna"

Gm. Piszczac: Panie z zespołu Na Swojską Nutę z Zahorowa w gminie Piszczac wyśpiewały drugie miejsce wśród grup śpiewaków ludowych podczas 58. edycji Festiwalu Folkloru Polskiego Sabałowe Bajania w Bukowinie Tatrzańskiej, który odbył się w dniach 10-14 lipca.

Zajęcie tak wysokiego miejsca na prestiżowym festiwalu to ogromne osiągnięcie i powód do dumy dla zespołu Na Swojską Nutę oraz całej społeczności gminy Piszczac.

Panie w składzie: Halina Patrejko, Agnieszka Mazur, Beata Mazur, Józefa Bechta i Krystyna Szymczak zaśpiewały trzy utwory: „Oj, na polu żyto" oraz przyśpiewki „Przy dzieleniu korowaja" i „Tam na polu sosna". Zespół z Zahorowa to dowód na to, że polski folklor żyje i ma się dobrze, a jego piękno i wartość są wciąż doceniane.

Na Swojską Nutę z Zahorowa działa od 30 lat i ma bogaty repertuar. Wykonuje dawne pieśni polskie, dożynkowe, żniwne, weselne oraz ballady, przekazywane z pokolenia na pokolenie, również w języku chachłackim. Przez lata członkinie zespołu przypominały utwory, które przyciągały liczną publiczność na wszelkich festiwalach, przeglądach i biesiadach. Panie mają na swoim koncie wiele ważnych nagród, m.in.:

* I miejsce w Przeglądzie Kapel i Śpiewaków Ludowych w Janowie Podlaskim (1999 r.);
* II miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą (1999 r.);
* I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą (2003 r.);
* III miejsce w Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym (2020 r.);
* I miejsce w Powiatowym Konkursie na Palmę i Pisankę Wielkanocną w Sosnówce (2021 r.);
* III miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym (2021 r.);
* III miejsce w Festiwalu Folkloru Polskiego Sabałowe Bajania w Bukowinie Tatrzańskiej (2021 r.);
* I miejsce w Powiatowym Konkursie na Palmę i Pisankę Wielkanocną w Sosnówce (2022 r.);
* II miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym (2023 r.).

> Na Swojską Nutę z Zahorowa wykonuje dawne pieśni polskie, dożynkowe, żniwne, weselne oraz ballady, przekazywane z pokolenia na pokolenie, również w języku chachłackim

Składamy serdeczne gratulacje oraz dziękujemy za trud, pracę pełną pasji, za wkład włożony w krzewienie i rozwój regionalnych tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Karolina Brodzik Zaremba, dyrektor GOKiS

Podlasianin

Spadła im „z nieba" gruba kasa, odnieśli banknoty na policję

Postawą godną naśladowania wykazała się mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego, która znalazła w sklepie na podłodze plik pieniędzy i od razu zaniosła je do komisariatu. Również terespolanin odniósł na policję gotówkę, którą omyłkowo wypłacił mu bankomat.

Fot. KMP Biała Podlaska

Banknoty odniesione na policję

W pierwszy weekend lipca do międzyrzeckiego Komisariatu Policji zgłosiła się 36-letnia mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego.

– Wychodząc ze sklepu na terenie miasta, kobieta zauważyła na podłodze plik banknotów spiętych gumką. Od razu postanowiła zgłosić sprawę policji, by jak najszybciej odnaleźć właściciela gotówki. Po przeliczeniu okazało się, że jest to kwota ponad 4 tys. zł – informuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W tym samym czasie z policją skontaktował się mężczyzna, który zgubił te pieniądze. Jak wyjaśnił, doszło do tego prawdopodobnie w momencie, gdy wkładał plik do kieszeni po zapłaceniu rachunku.

Również w Terespolu mieszkaniec tego miasta zgłosił się do tamtejszego Komisariatu Policji po tym, jak bankomat wypłacił mu sporą sumę nienależących do niego pieniędzy.

– Znalazca początkowo próbował sam odnaleźć mężczyznę, który korzystał przed nim z bankomatu. Gdy mu się nie udało, przekazał gotówkę policjantom, z prośbą o pomoc w ustaleniu właściciela. Również w tym przypadku pieniądze trafiły już do właściwej osoby – dodaje rzecznik.

> Często osoby, które przynoszą znalezione przedmioty do komendy, chcą pozostać anonimowe, nie licząc na żadne gratyfikacje ze strony właścicieli

Te szczęśliwe zakończenia nie byłyby możliwe, gdyby nie uczciwość i obywatelska postawa znalazców.

– Często osoby, które przynoszą znalezione przedmioty do komendy, chcą pozostać anonimowe, nie licząc na żadne gratyfikacje ze strony właścicieli. Dziękujemy za godną naśladowania postawę – podkreśla Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Motor wygrał pierwszy mecz w ekstraklasie od 1992 roku

W drugiej kolejce nowego sezonu piłkarze lubelskiego klubu pokonali na wyjeździe Lechię Gdańsk. Kibice żółto-biało-niebieskich czekali na to zwycięstwo 32 lata.

Motor poprawił sobie nastroje po inauguracyjnej porażce 0:2 z Rakowem Częstochowa. Pierwsza połowa nie przyniosła zbyt wielu emocji. Żadna ze stron nie potrafiła w znaczący sposób zagrozić w ofensywie rywalom, a tempo słabło z każdą kolejną minutą. Najlepszą sytuację na objęcie prowadzenia „Motorowcy" mieli tuż przed zejściem do szatni na przerwę, ale okazji nie wykorzystał Samuel Mraz.

Fot.Motor Lublin

W niebieskim stroju kapitan Motoru, Piotr Ceglarz

Ten sam zawodnik zrehabilitował się po zmianie stron. W 71. minucie, po dośrodkowaniu w pole karne Bartosza Wolskiego, wpakował piłkę do siatki precyzyjnym strzałem głową.

180 sekund później „Motorowcy" wygrywali już 2:0. Tym razem do siatki trafił Piotr Ceglarz, któremu asystował wprowadzony z ławki rezerwowych Michał Król. Dla noszącego opaskę kapitańską 32-letniego skrzydłowego było to pierwsze w karierze trafienie w krajowej elicie, w której debiutował w poprzedni weekend.

Swojego premierowego występu w najwyższej klasie rozgrywkowej doczekał się także Rafał Król. Doświadczony pomocnik wszedł na boisko w wieku 35 lat i 187 dni. Zarówno Ceglarz, jak i starszy z Królów grający w Motorze przeszli z lubelskim klubem drogę od III ligi do PKO BP Ekstraklasy.

Za nami już dwie kolejki sezonu, a w klubie nadal trwa budowa kadry. W zeszłym tygodniu kontrakt za porozumieniem stron rozwiązał skrzydłowy Dariusz Kamiński, którego w czerwcu wystawiono na listę transferową. Natomiast 19-letni obrońca Konrad Magnuszewski został wypożyczony do końca rozgrywek do drugoligowej Skry Częstochowa.

Następna okazja, by zobaczyć żółto-biało-niebieskich w akcji będzie 4 sierpnia o godzinie 14:45. Na Arenę Lublin przyjedzie wówczas Korona Kielce.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin
0:2 (0:0)

Bramki: Samuel Mráz 71, Piotr Ceglarz 74
Motor: Brkić – Wójcik (76 Stolarski), Bartoš, Rudol, Luberecki, Gąsior (63 Scalet), Kubica (46 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (63 M. Król), Ceglarz, Mráz (76 R. Król)

Karol Kurzępa

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski, trener Motoru:

Mój zespół pokazał bardzo dużą dojrzałość i doświadczenie. Gdy Lechia miała przewagę i chwilę dominowała, bo uważam, że pokazała bardzo dużą jakość, w tych momentach bardzo mocno pracowaliśmy w defensywie, zarówno w wysokim, jak i niskim pressingu. Trzymaliśmy się założeń, zadań, współpracowaliśmy na pozycjach, kiedy dany zawodnik się wyrwał, to go zastępowaliśmy, byliśmy bardzo odpowiedzialni. Przy 0:0 najgroźniejsza sytuacja, to strzał Kapicia. My stworzyliśmy dwie szanse, które wykorzystaliśmy w małym odstępie czasowym. Potem wiedzieliśmy, że rywal będzie musiał zaatakować. Mimo to odpowiedzialnie i dobrze broniliśmy. Chcę pogratulować mojej drużynie i ją pochwalić. Styl to jedno, ale wiąże się on z dużą odpowiedzialnością i trzymaniem się zadań. Pokazali, że są zespołem dojrzałym i gotowym grać w ekstraklasie. Mam nadzieję, że kolejne mecze będą nam pokazywały, że możemy na tym poziomie skutecznie rywalizować i piąć się w tabeli.

Świetny tydzień Orlen Oil Motoru

Mistrzowie Polski mają za sobą doskonały tydzień. Nie tylko wygrali w Zielonej Górze, ale także potwierdzono pozostanie w drużynie kluczowych zawodników.

Orlen Oil Motor nie bez kłopotów wywiózł z Zielonej Góry pełną pulę. „Koziołki" pokonały lokalny Falubaz 43:47. Świetne zawody odjechał Mateusz Cierniak. Najstarszy stażem w Motorze zawodnik zanotował dziewięć oczek i jeden bonus. To wszystko wobec niemalże idealnego występu Bartosza Zmarzlika. Czterokrotny mistrz świata zanotował czternaście punktów, zostając pokonanym dopiero na sam koniec przez Rasmussa Jensena. Tym razem po ponad roku nie powtórzył swojego wyczynu z domowego meczu ze Stalą Gorzów. Najbliższy mecz przed własną publicznością „Koziołki" odjadą z Unią Leszno już 2 sierpnia.

To nie jedyne dobre wieści dla sympatyków „żółto-biało-niebieskich". Dwukrotni mistrzowie Polski z dumą ogłosili formację seniorską na nadchodzący sezon. Mimo sporego medialnego szumu w kontekście Jacka Holdera czy Dominika Kubery obaj gwiazdorzy „Koziołków" pozostaną w Lublinie na nadchodzący sezon. Dokładając do tego przedłużenie będącego ostatnio w zwyżkowej formie Fredrika Lindgrena i jeżdżącego na pozycji U-24 Mateusza Cierniaka, zespół z dwóch ostatnich lat pozostaje niemalże niezmieniony.

W ogłoszeniu nie pojawił się Bartosz Zmarzlik, który swoją umowę przedłużył już przed sezonem 2024 na okres dwuletni. Tym samym cała formacja seniorska pozostaje w tym samym układzie, co na pewno może cieszyć kibiców, patrząc na występy swoich ulubieńców w „żółto-biało-niebieskich" barwach. Zagadką pozostaje przyszłość dwóch pozycji juniorskich. W środowisku widać wielu zwolenników zagranicznego juniora, co wywróciłoby te rozgrywki do góry nogami. W zaistniałej sytuacji, chociażby Norick Bloedorn czy Keynan Rew, obecnie wartościowi żużlowcy U-24 mogliby jeździć jako młodzieżowcy.

Falubaz Zielona Góra — Orlen Oil Motor Lublin
43:47

Motor:
1. Dominik Kubera - 8+1 (2,3,2,0,1*)
2. Jack Holder - 4+1 (0,2*,0,2)
3. Fredrik Lindgren - 6 (0,2,1,1,2)
4. Mateusz Cierniak - 9+2 (2,1*,3,2,1*)
5. Bartosz Zmarzlik - 14 (3,3,3,3,2)
6. Wiktor Przyjemski - 4+1 (3,1*,0)
7. Bartosz Bańbor - 2 (1,0,1)
8. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Nowy koszykarz w lubelskim klubie

Polski Cukier Start Lublin ogłosił pierwszy letni transfer. Do zespołu trenera Wojciecha Kamińskiego dołączył gracz z Jamajki, który zdążył już poznać Orlen Basket Ligę.

Kontrakt na nadchodzący sezon podpisał Tyran De Lattibeaudiere. Ten doświadczony zawodnik urodził się 25 stycznia 1991 roku w Kingston, mierzy 202 cm wzrostu i może z powodzeniem występować jako silny skrzydłowy lub center.

33-latek ostatnie miesiące spędził w Legii Warszawa, dla której rozegrał 11 meczów. Średnio na parkiecie występował 19 minut, notując 9,8 punktu, 4,8 zbiórki i 1,6 asysty. Drużyna ze stolicy przegrała w ćwierćfinale ligi z Kingiem Szczecin.

De Lattibeaudiere trafił do Europy w sezonie 2015/16. Przez pierwsze dwa lata kariery grał dla klubów z Hiszpanii, następnie przeniósł się na rok do Szwajcarii. W latach 2019-23 z powodzeniem rywalizował na parkietach francuskiej drugiej ligi. Poprzednie rozgrywki zaczął w Izraelu, ale ze względu na wojnę rozwiązał umowę z Hapoelem Afula już po pierwszym meczu. Jego kolejnym zespołem był francuski Le Mans, gdzie zaliczył udane występy w Lidze Mistrzów FIBA. Później reprezentował przez dwa miesiące tajwański New Taipei CTBC, z którego przeszedł do wspomnianej już Legii.

– Przede wszystkim cieszymy się z pierwszego transferu – mówi trener Wojciech Kamiński. – Pozyskaliśmy doświadczonego, bardzo silnego zawodnika, który może zagrać przodem i tyłem do kosza, co było dla nas istotne. Tyran ma bardzo długie ręce, dzięki czemu potrafi umiejętnie walczyć pod obręczą. Cechuje go także duża sprawność. To koszykarz, który ma w środowisku bardzo dobre opinie. Wiemy, że dba o siebie i przyjedzie do Lublina gotowy do pracy na pełnych obrotach. Mamy nadzieję, że pomoże drużynie w osiąganiu korzystnych rezultatów – dodaje.

Nowy sezon ruszy w październiku. Aktualnie w kadrze czerwono-czarnych jest czterech zawodników, więc w najbliższym czasie należy się spodziewać kolejnych transferów.

Karol Kurzępa

Szczypiornistki poznały terminarz i mają wysokie aspiracje

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą trzy tygodnie okresu przygotowawczego przed nadchodzącym sezonem Orlen Superligi kobiet. Opublikowano już harmonogram rozgrywek.

Zmagania w krajowej elicie rozpoczną się na przełomie sierpnia i września. W pierwszej kolejce do hali Globus przyjedzie Handball JKS Jarosław. Do końca roku podopieczne trener Edyty Majdzińskiej rozegrają poza tym po cztery wyjazdowe i domowe starcia.

Runda rewanżowa rozpocznie się w pierwszy weekend stycznia i potrwa dwa miesiące. Wzorem ubiegłego sezonu, po rozegraniu 18. serii spotkań tabela zostanie podzielona na grupę mistrzowską i spadkową. Ostatnie mecze w kampanii odbędą się 24/25 maja 2025.

Biało-zielone mają ponadto rywalizować w europejskich pucharach. W listopadzie zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Sport Lisboa e Benfica (Portugalia) - Super Amara Bera Bera (Hiszpania) w ramach 3. rundy kwalifikacji EHF European League.

Zanim lublinianki rozpoczną grę w meczach o stawkę, zespół weźmie udział w ośmiu letnich sparingach. Pierwszy odbędzie się już 4 sierpnia, a MKS zmierzy się wówczas z Piotrcovią Piotrków Trybunalski.

W poprzedniej kampanii ekipa szczypiornistek sięgnęła po brązowy medal Orlen Superligi kobiet i dotarła do finału krajowego Pucharu. Te wyniki były przyjęte przez kibiców jako rozczarowanie. Jakie są aspiracje na nadchodzący sezon? – Spotkaliśmy się ze sztabem i zespołem. Ogłosiłem trzy cele główne i jeden pośredni: zdobycie Mistrzostwa i Pucharu Polski 2024/25 oraz awans z fazy grupowej Ligi Europejskiej EHF, a co za tym idzie uprzednią kwalifikację do grupy w listopadowych eliminacjach. Losowanie przydzieliło nam trudnych potencjalnych rywali w walce o fazę grupową. Jednak w obecnym kształcie sztabu i drużyny uważam, że naszym obowiązkiem jest awans do fazy grupowej. Szczególnie po tym, jaki wykonaliśmy również skok finansowy, jeśli chodzi o utrzymanie całości. Mamy świetny sztab, szeroki i mocny skład – mówi prezes Tomasz Lewtak.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 4078c87165

Obiecujące próby generalne. Trzecioligowcy niestraszni

Orlęta kończą kompletować kadrę

W środę biało-zieloni wygrali w sparringowym meczu z Lewartem Lubartów. W sobotę zremisowali z innym trzecioligowcem Świdniczanką Świdnik, prowadząc do przerwy 4:1. Powodem do zmartwienia jest kontuzja Dominika Rycaja.

Marcin Szczepaniak to 19-letni boczny obrońca. Całą swoją karierę był związany z Lublinianką. W klubie z Wieniawy przeszedł wszystkie szczeble juniorskie, aż do pierwszej drużyny, z którą występował w IV i III lidze. Minioną rundę wiosenną spędził w Ładzie Biłgoraj

Paweł Lewczuk to 20-letni pomocnik, który najlepiej czuje się po lewej stronie boiska. Swoją karierę zaczynał w Tytanie Wisznice, by później przenieść się i szlifować swoje umiejętności w AP TOP 54 Biała Podlaska. Ostatni sezon spędził w Bugu Hanna

Cezary Pęcak to 23-letni środkowy pomocnik. Jest wychowankiem Motoru Lublin, a większość kariery spędził właśnie na IV-ligowym poziomie rozgrywek. W swoim CV ma grę w: rezerwach Motoru, Hetmanie Zamość, Granicie Bychawa a ostatnio w Starcie Krasnystaw

Nowy bramkarz Orląt Hubert Nowak to mierzący 188 cm bramkarz z rocznika 2006. W minionym sezonie zawodnik reprezentował barwy Legii Warszawa w Centralnej Lidze Juniorów U19, z którą sięgnął po tytuł młodzieżowego Mistrza Polski

W środę Orlęta wygrały towarzyski mecz z beniaminkiem III ligi Lewartem Lubartów. Zwycięskiego gola zdobył Patryk Kubicki. W sobotę biało-zieloni mierzyli się u siebie ze Świdniczanką, dla której była to próba generalna przed ligą, więc faworytem byli goście.

Trzy szybkie ciosy

Mecz zaczął się jednak w sposób mocno zaskakujący: dwa gole Cezarego Pęcaka po ładnych akcjach, świetne dośrodkowanie Marcela Obroślaka z rzutu rożnego, które na bramkę zamienił strzałem głową Karol Rycaj i po 18 minutach było 3:0. Wprawdzie potem przeciwnicy odpowiedzieli golem Michała Zubera z karnego, ale biało-zieloni potrafili się odgryźć: po świetnej kombinacyjnej akcji obrońcy ratowali się faulem w polu karnym, a jedenastki nie zmarnował Jan Mróz.

Pal sześć wynik... Rycaj kontuzjowany!

Pod koniec pierwszej połowy humory miejscowych zostały jednak wyraźnie zepsute. Orlęta wyprowadzały obiecujący kontratak: Dominik Rycaj efektownie uciekł stoperom i w tym momencie został powstrzymany brutalnym, kompletnie niezrozumiałym w kontekście towarzyskiego charakteru meczu faulem. Sędzia wycenił to tylko na „żółtko" ale trudno nie zgodzić się z kibicami, którzy krzyczeli do sprawcy: *jak masz honor, to sam zejdź...*

A może jednak w trzeciej?

W weekend gruchnęła wiadomość, że do rozgrywek III ligi nie zgłosi się w tym roku Garbarnia Kraków. W tej sytuacji PZPN zapyta o chęć uzupełnienia stawki kolejnych spadkowiczów. Nieoficjalnie wiadomo, że ani Unia Tarnów, ani Karpaty Krosno nie są zainteresowane podjęciem rękawicy, więc pewnie w końcu telefon zadzwoni w Radzyniu. Ale nic nie wskazuje na to, żeby ktokolwiek myślał o takim scenariuszu poważnie.

Z Orląt do Orła

Na Warszawskiej nie zobaczymy w tym sezonie Piotra Kuźmy i Jana Bożyma, którzy poumawiali się na grę w okręgówce w barwach Orła Czemierniki

Rezultat był opłakany: kolano skrzydłowego gospodarzy przegięło się niebezpiecznie. Na szczegółową diagnozę trzeba będzie pewnie kilka dni zaczekać, ale na pierwszy rzut oka nie wyglądało to dobrze. Z pewnością sztab i kibice woleliby przegrać sparring niż utracić przed sezonem będącego w niezłej formie Dominika.W drugiej połowie biało-zieloni wymienili siedmiu zawodników, co odbiło się na jakości gry. Między 58. a 64. minutą goście zdobyli trzy gole, potem gra się nieco wyrównała i remis utrzymał się do końca. Więcej powodów do satysfakcji powinni mieć miejscowi, którzy na tle szykującego się do przyszłotygodniowego startu rozgrywek trzecioligowca, grając w optymalnym składzie, zupełnie nie odstawali.

Komentarz: Zaczyna coś być widać

Z przedsezonowej mgły zaczyna się wyłaniać obraz budowanej przez trenera Roberta Chmurę drużyny. W bramce sezon zapewne rozpocznie Hubert Nowak. Chcemy wierzyć, że to nie od postawy golkipera będą najczęściej zależały losy Orląt. W razie trudności należytą jakość zagwarantuje Robert Nowacki. W ostatnich meczach nieźle zaprezentował się ambitny Bartek Siudaj. Dodatkowo potrafi on dobrze uderzyć piłkę z dalszej odległości, jest wychowankiem, więc można się spodziewać, że dostanie sporo szans. Rywalizował będzie m.in. z 19-letnim Igorem Misztą oraz Patrykiem Burlińskim, urodzonym w USA Polakiem, który ostatnio grał w Limanowii. Faworytem do gry na bokach obrony są Ryszard Grochowski oraz - przy nieobecności Dominika Rycaja - Paweł Szatała. W środku pomocy pewne miejsce ma Arkadiusz Korolczuk, swoją szansę otrzyma też Marcel Obroślak, być może pokładane w nim nadzieje spełni Artur Malec. Budując ofensywną szpicę, trener będzie miał sporo możliwości: Jan Mróz i Karol Rycaj mają pewne miejsca, imponująco w sobotnim sparringu zaprezentował się Cezary Pęcak. Grający asystent trenera Patryk Kubicki umiejętności ma duże (a jak na czwartą ligę to bardzo duże!), ale potrzebuje jeszcze momentu na dojście do pełnej formy fizycznej, Danił Primachenko zaś - jeśli nie nastąpi jakaś nadzwyczajna erupcja formy, której serdecznie życzymy - na razie sprawia wrażenie zawodnika, który będzie musiał pogodzić się z rolą zmiennika. Nie ma wyraźnego faworyta do gry na lewej pomocy, być może będzie nim Paweł Lewczuk.

Wygląda to na spokojne granie w okolicach miejsc 3-7.

Zbigniew Smółko

Huragan ze sporymi zmianami kadrowymi i stałą formą strzelecką Tonina

Huragan Międzyrzec Podlaski przygotowuje się do rozgrywek czwartej ligi lubelskiej. Za nim pierwsze sparingi. W drużynie pojawiają się także nowe nazwiska. Jak wygląda dotychczasowa droga międzyrzeczan w drodze do startu sezonu 2024/25?

Fot.Gerard Maksymiuk

Dwie bramki w meczu z Podlasiem strzelił Dionata Tonin (z lewej)

W ostatnią sobotę Huragan rozegrał sparing z trzecioligowym Podlasiem Biała Podlaska. Pierwsza połowa rozgrywana w Białej Podlaskiej upływała pod znakiem lekkiej przewagi czwartoligowca, co uwydatniło się strzeleniem dwóch bramek przez superstrzelca z Międzyrzeca Podlaskiego - Dionatę Tonina. Podlasie zdobyło w tej części gry jedną bramkę, a zrobił to Mateusz Panasiuk, pokonując własnego bramkarza. Duży udział w tej akcji miał Jarosław Kosieradzki, który zagrał nieprzyjemną dla obrońców piłkę wzdłuż bramki.

Po przerwie zauważalna była zmiana drużyny prowadzącej grę. To Podlasie częściej dochodziło do sytuacji podbramkowych, czego efektem były dwie bramki gospodarzy. Najpierw mocnym strzałem pod poprzeczkę, bramkę zdobył Michał Grochowski. Jedenaście minut później wynik spotkania ustalił Przemysław Chazan. W drugiej połowie trener Huraganu - Marcin Popławski zdecydował się aż na osiem zmian, co również miało duży wpływ na nieco gorszą postawę gości w Białej Podlaskiej.

W Międzyrzecu pojawiły się nowe twarze. Kamil Łappo przychodzi do Huraganu z Granitu Bychawa, Dariusz Drzazga z Opolanina Opole Lubelskie, a Valentyn Maksymenko z Huczwy Tyszowce. W Białej Podlaskiej testowani byli jeszcze dwaj inni zawodnicy, jednak na szczegóły dotyczące ich ewentualnego angażu przyjdzie nam poczekać. Jeśli chodzi o ubytki, w Międzyrzecu nie zobaczymy już Adama Bujalskiego, który w niedzielę strzelił już bramkę w Pucharze Polski dla KS Drelów. Kilka miesięcy rozbratu z piłką czeka kapitana Huraganu - Pawła Radziszewskiego, który oczekuje na zabieg. Z zespołu odszedł również Oleg Filonov, Karol Ochnik i Bartłomiej Matejek. Piotr Krzewski wrócił do Victorii Parczew, a Miłosz Koryciński i Igor Belka zaliczyli awans, za sprawą transferów do beniaminka trzeciej ligi - Lewartu Lubartów. Z gry zrezygnował także wychowanek Huraganu - Iwo Czumer.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski

3:2 (1:2)

Transfery:
Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opole Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochnik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (nie wznowił treningów)

Sparingi Huraganu:
- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokołów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 31.07,
- Orlęta Radzyń Podlaski 03.08.

Bramki: Panasiuk (sam.) 35`, Grochowski 62`, Chazan 73` - Tonin 5`, 45`
Huragan: Nowosz - Chilimoniuk, Panasiuk, Warda, Konaszewski, Łukanowski, Łęcki, Łappo, Drzazga, Maksymenko, Tonin oraz Semeniuk, Storto, Koryciński, Czuba, Pasek, Cyrankiewicz, testowany I, testowany II.

rg

Zaczęli od pucharu

Znamy wyniki spotkań I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzcy awansowali do kolejnej fazy zmagań, która została zaplanowana na najbliższą niedzielę. Więcej informacji na naszych stronach internetowych.

I RUNDA PUCHARU POLSKI

Bizon Jeleniec - Absolwent Domaszewnica 4:4, k. 4:5
KS Drelów - Az-Bud Komarówka Podlaska 3:1
Orlęta II Łuków - Grom Kąkolewnica 1:0
Polesie Serokomla - Kujawiak Stanin 2:1
Olimpia Jabłoń - Agrotex Milanów 0:3
Granica Terespol - Lutnia Piszczac 0:4
Gręzovia Gręzówka - ŁKS Łazy 3:3, k. 3:4
Tur Turze Rogi - Orlęta Łuków 2:9
Az-Bud II Komarówka Podl. - Orlęta II Radzyń Podl. 0:4
Krzna Rzeczyca - Orzeł Czemierniki 4:2
Twierdza Kobylany - Podlasie II Biała Podlaska 1:4
Podlasie III Biała Podlaska - Red Sielczyk 2:4
Dwernicki Stoczek Łukowski - Sokół Adamów 2:9
Armaty Stoczek Łukowski - Unia Krzywda 1:4
Bór Dąbie - Unia Żabików 3:3, k. 4:5
Niwa Łomazy - Victoria Parczew 2:9
LZS Dobryń - Agrosport Leśna Podlaska 2:1
Orlęta Gołaszyn - Bad Boys Zastawie 2:5
AR-TIG Huta Dąbrowa - Olimpia Okrzeja 1:4
Wenus Oszczepalin - Start Gózd 1:3
Bystrzyca Borki - Huragan II Międzyrzec Podl. 3:0 (walkower, goście wycofali się z rozgrywek)

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Przebudowane Podlasie rusza do boju

Już w sobotę o godz. 19.57 pierwszy gwizdek w spotkaniu o punkty. Rywalem Podlasia Biała Podlaska będzie Świdniczanka Świdnik.

W ostatnich dwóch sparingach bialczanie zmierzyli się z: Jagiellonią II Białystok oraz Huraganem Międzyrzec Podlaski. W starciu z rezerwami mistrzów Polski podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli wynik 2:2. Po południu biało-zieloni ograli 3:2 czwartoligowca.

Podlasie Biała Podlaska - Jagiellonia II Białystok

2:2

Bramki: Maluga, Kahsay.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski

3:2

Bramki: br. samobójcza, Grochowski, P. Chazan.

MECZE KONTROLNE PODLASIA

Stal Stalowa Wola - Podlasie 0:1
Lewart Lubartów - Podlasie 0:1
ŁKS Łomża - Podlasie 0:0
Ursus Warszawa - Podlasie 0:2
Podlasie - Jagiellonia II Białystok 2:2
Podlasie - Huragan Międzyrzec Podl. 3:2

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Zmiany były nieuniknione

Zaczynamy ligę. Jesteście gotowi?

- Robimy wszystko, żeby drużyna była przygotowana na wszystkie scenariusze, jakie mogą wystąpić w spotkaniu. Myślę, że zespół jest na wyższym poziomie organizacyjnym niż rok temu o tej samej porze przed ligą, kiedy również było sporo zmian w kadrze. Oczywiście, w grach kontrolnych pojawiały się błędy i słabsze fragmenty gry, ale to jest nieuniknione, bo nie jest łatwo i szybko wdrożyć się w to, jak chcemy grać.

Zmiany kadrowe. Potrzebne były aż tak duże?

- Konieczne. Rozwój klubu wymaga tego, aby co rok zwiększać jakość zespołu. Z początkiem sezonu mogą być widoczne problemy z organizacją gry czy zrozumieniem, ale na dystansie całego sezonu jakość robi różnicę i w dalszej części sezonu będziemy mogli uniknąć momentów jak w rundzie wiosennej, gdzie brakowało zawodników, którzy indywidualnie potrafili zrobić różnicę na boisku.

Podlasie będzie silniejsze?

- Do tego chcieliśmy doprowadzić ruchami transferowymi. Zobaczymy, jak będzie wyglądał początek, bo trochę zmian było. W pierwszej fazie rozgrywek na pewno nie zobaczymy jeszcze drużyny, którą będziemy oglądali w dalszych miesiącach, ale nie jest to wymówką dlatego, że będziemy chcieli osiągać dobre wyniki od pierwszej kolejki.

Za kilka dni inauguracja. Przyjedzie Świdniczanka...

- Mamy swoje informacje o przeciwniku, jakie zmiany w swojej grze wprowadza i jak mogą z nami zagrać w sobotę. Obecnie jest tam wielu młodych chłopaków, a w grach kontrolnych zdobywali sporo bramek, więc potencjał ofensywny z pewnością mają.

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (3.08., godz. 19:57)

Podlasie - Świdniczanka
Lewart - KS Wiązownica
Czarni - Siarka
Wisła II - KSZO
Wisłoka - Sandecja
Avia - Korona II
Star - Chełmianka
Wiślanie - Garbarnia
Pogoń - Podhale

NASTĘPNA KOLEJKA (11.08., godz. 16:00):

Sandecja - Podlasie, Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Korona II - Wisłoka, Chełmianka - Avia, Garbarnia - Star, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.

mp

KADRA PODLASIA BIAŁA PODLASKA

Trener: Artur Renkowski
II trener: Grzegorz Adamski
Asystenci trenera: Bogusz Suchecki, Tomasz Jakubiec, Kacper Haponiuk, Jakub Dobosz
Trener przygotowania motorycznego: Przemysław Skrodziuk
Fizjoterapeuta: Szymon Strojek i Paweł Klimiuk
Kierownik drużyny: Sławomir Wołczyk
BRAMKARZE
Paweł Lipiec, Rafał Misztal.
OBROŃCY
Mateusz Podstolak, Sebastian Krawczyk, Dmytro Avdieiev, Filip Kozłowski, Przemysław Chazan
POMOCNICY
Szymon Kamiński, Maciej Orzechowski, Tomasz Andrzejuk, Michał Opalski, Szymon Twarowski, Kacper Jakóbczyk, Marcin Pigiel, Dominik Maluga, Bartosz Lesiuk
NAPASTNICY
Ezana Kahsay, Damian Lepiarz, Jarosław Kosieradzki, Konrad Handzlik, Maksym Gorżuj, Piotr Cichocki, Kuba Kobyliński, Adrian Wnuk, Michał Grochowski

PRZYBYLI: Michał Opalski (Garbarnia Kraków), Bartosz Lesiuk, Szymon Twarowski, Michał Grochowski (wszyscy z drużyny juniorów), Piotr Cichocki (Siarka Tarnobrzeg), Maksym Gorżuj (SK Poltava), Paweł Lipiec (Star Starachowice), Dominik Maluga (Stal Stalowa Wola), Konrad Handzlik (Star Starachowice), Filip Kozłowski (ostatnio LZS Starowice Dolne).
ODESZLI: Rostyslav Dehtiar (DV Solingen), Dawid Nojszewski (Lewart Lubartów), Mateusz Wyjadłowski (Stal Kraśnik), Miłosz Pacek (Stal Kraśnik), Jan Kozłowski (szuka klubu), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Krzysztof Salak (Podhale Nowy Targ).

mp

Betclic sponsorem III ligi

Polski Związek Piłki Nożnej oraz marka Betclic podpisały największej umowy sponsoringowej w historii klubowych rozgrywek organizowanych i prowadzonych przez piłkarską centralę.

Od 1 lipca 2024 roku rozgrywki drugiego, trzeciego i czwartego poziomu rozgrywkowego w Polsce będą nosiły nazwy Betclic 1. Ligi, Betclic 2. Ligi oraz Betclic 3. Ligi. Umowa obowiązywać będzie przez najbliższe cztery lata, aż do zakończenia sezonu 2027/2028.

mp

Dokończenie walnego

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Podlasie Biała Podlaska zaprasza na Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie - część II, które odbędzie się 30 lipca.

I termin godzina 16, II termin - godz. 16.30. Zgromadzenie odbędzie się w siedzibie klubu przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej.

mp

BIA

Uwaga! Przeczytaj

Władze klubu wprowadziły zmiany dotyczące dystrybucji biletów na mecze domowe.

Ze względu na duże zainteresowanie oraz po konsultacjach ze służbami dbającymi o porządek na stadionie, wprowadzono numerację miejsc. Dostępne będą dwie kategorie biletów: bilet kat. A - 25 zł, bilet kat. B - 15 zł.

Nie będzie prowadzona sprzedaż karnetów. Każdy przebywający na stadionie będzie musiał mieć bilet z przypisanym miejscem. Służby porządkowe będą do Waszej dyspozycji, jednak bardzo ważne jest zajmowanie miejsc zgodnie z oznakowaniem na bilecie.

Bilety będą dostępne w siedzibie klubu od wtorku tygodnia meczowego oraz w kasach przed stadionem w przypadku wolnych miejsc. Przypominamy, że dopuszczalna liczba miejsc to 999. Zmiany mają na celu poprawę komfortu widzów, bezpieczeństwa oraz wyeliminowanie przypadków fałszowania biletów. Podwyżki cen podyktowane są wzrostem kosztów utrzymania.

mp

Kolejny Kozłowski w składzie

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Filip Kozłowski.

20-letni obrońca jest wychowankiem Polonii Wrocław. W rundzie jesiennej minionego sezonu grał w GKS-ie Jastrzębie w II lidze, zagrał siedem meczów (495 minut). Wiosnę spędził na wypożyczeniu w LZS-ie Starowice Dolne w III lidze. Zagrał 13 spotkań (1122 minut).

mp

Był sponsorem Podlasia. Odszedł do wieczności

W wieku 63 lat zmarł Piotr Maksymiuk.

W przeszłości był jednym ze sponsorów Podlasia Biała Podlaska. Jeśli tylko działacze klubu prosili o wsparcie, nigdy nie odmówił. W drugiej dekadzie lat 90. oraz na początku XX wieku wspomagał klub piłkarski z grodu nad Krzną.

Msza święta żałobna odbyła się w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego przy ul. Wyszyńskiego. Ciało zostało złożone do grobu na cmentarzu parafialnym.

mp

Dehtiar pojechał do Niemiec

W nowym sezonie w barwach Podlasia nie zobaczymy Rostylava Dehtiara.

Rostylav Dehtiar opuścił Podlasie

25-letni bramkarz był zmiennikiem Rafała Misztala. W sumie wystąpił w sześciu meczach (540 minut). W nowym sezonie będzie występował w DV Solingen. To ekipa walcząca na poziomie VI ligi w Niemczech. W poprzednim sezonie zajęła szóste miejsce.

Dehtiar jest wychowankiem Szachtara Donieck. Grał w: Metalurgu Donieck, Barsie Sumy, Azowstalu Mariupol, Stali Kamieńskie, MFA Mukaczewo, FK Użhorod (klubu na Ukrainie) oraz na Słowacji w: Zemplinie Michalovce, Slavoju Trebisov. Do Podlasia przyszedł po półrocznym pobycie w czwartoligowej Tomasovii Tomaszów Lubelski.

mp

Wychowanek Wisły Kraków w Podlasiu

Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Michał Opalski.

Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Michał Opalski

20-letni pomocnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Od 2019 do 2023 roku występował w drużynach juniorskich i II drużynie Stali Rzeszów, a ostatni sezon spędził w Garbarni Kraków. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 30 spotkaniach (1670 minut) oraz zdobył dwie bramki.

W poprzednim sezonu w pierwszym meczu z Podlasiem w Białej Podlaskiej pojawił się na boisku w 64. minucie. Nasi wygrali 3:0 po golach: Kacpra Jakóbczyka, Mateusza Wyjadłowskiego i Szymona Kamińskiego. W rewanżu zagrał od początku do końca, a biało-zieloni triumfowali 1:0 po trafieniu Jarosława Kosieradzkiego.

mp

eprasa.pl 4078c87165

Twarowski powołany do reprezentacji Polski!

Ale wieści! Zawodnik Podlasia Biała Podlaska został powołany do reprezentacji Polski.

Szymon Twarowski znalazł się wśród graczy, którzy znaleźli się w gronie najlepszych w kategorii U-16. Biało-czerwoni będą trenowali od 5 do 7 sierpnia w Warszawie.

„Twatwa" to gracz włączony do kadry trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska. Środkowy pomocnik urodził się w 2009 roku. Jego trenerami byli: Mateusz Kowalczyk, Marcin Krzystanek, Bogusz Suchecki, Jarosław Makarewicz, Maciej Oleksiuk oraz Miłosz Storto.

Szymon Twarowski kontynuuje rodzinne tradycje. W Podlasiu grał jego tata Kamil (pierwszy z lewej). Obok: Rafał Wej, Wojciech Kopytiuk. Poniżej Jakub Kleszcz (prezes Janowii Janów Podlaski)

Szymon (pierwszy z lewej) zaczynał w TOP-ie 54 Biała Podlaska pod wodzą Mateusza Kowalczyka

Szymon jest synem Kamila Twarowskiego, który jest w zarządzie Podlasia, w przyszłości występował w zespole. Ponadto reprezentował barwy AZS-u AWF Biała Podlaska, Hetmana Zamość, Orląt Łuków, GLKS-ie Rokitno oraz Polonezie Biała Podlaska.

Fajnie wygląda lista powołanych. Są gracze: Legii Warszawa, Rakowa Częstochowa, Widzew Łódź czy Zagłębia Lubin. A wśród nich bialczanin!

Powołani do reprezentacji Polski:
Bartosz Brzęk (GKS Tychy), Igor Nolewajka (Górnik Zabrze), Marcel Płocica (Górnik Zabrze), Krystian Tymoszczuk (Jagiellonia Białystok), Hubert Janyszka (Lech Poznań), Bartosz Wronka (Lech Poznań), Ignacy Zakrzewski (Lech Poznań), Bartosz Korżyński (Legia Warszawa), Szymon Piasta (Legia Warszawa), Aleksander Wyganowski (Legia Warszawa), Aleksander Przytarski (MKS Ciechanów), Szymon Twarowski (Podlasie Biała Podlaska), Andrzej Osowski (Pogoń Szczecin), Antoni Kapusta (Polonia Warszawa), Wojciech Smuda (Raków Częstochowa), Wiktor Żołneczko (Rekord Bielsko-Biała), Mateusz Moskaluk (Śląsk Wrocław), Marcel Wąsowski (Warta Poznań), Kacper Prokopiak (Widzew Łódź), Adam Susiak (Zagłębie Lubin).

Jest i Bartek

Warto zaznaczyć, iż wśród powołanych znalazł się wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska - Bartosz Korżyński, który obecnie występuje w Legii Warszawa.

mp

ROZMOWA Z Szymonem Twarowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Chcę być dwa razy lepszy od taty

Co poczułeś?
- Radość i szczęście. Cieszę się, że moja praca na treningach i poza nimi została dostrzeżona i doceniona najpierw poprzez włączenie do pierwszej drużyny Podlasia, a teraz przez powołanie do reprezentacji, jednak dalej chcę osiągać coraz więcej, także nie spoczywam na laurach i stawiam sobie poprzeczkę coraz wyżej.

Miałem to szczęście...
- Dokładnie. Zapamiętam ten telefon. Zadzwoniłeś do mnie i poinformowałeś, że jestem w kadrze. Dostałem link do artykułu bialasiedzieje.pl.

Jesteś w gronie najlepszych w swoim w wieku w kraju. Spodziewałeś się takiego zaszczytu?
- Zupełnie nie, nawet o tym nie myślałem. Kiedy dowiedziałem się, że dostałem powołanie byłem bardzo zaskoczony i na początku w to nie wierzyłem. Radość była ogromna, bo jest to duże wyróżnienie i już nie mogę się doczekać, aby pojechać na zgrupowanie i pokazać się tam z jak najlepszej strony.

A jakie masz marzenia na najbliższą przyszłość?
- Może bardziej cele niż marzenia. Jednym z nich jest na pewno pokazanie się na zgrupowaniu z dobrej strony, jednak teraz moim głównym celem jest debiut w pierwszej drużynie, a potem łapanie doświadczenia i coraz większej ilości minut w trzeciej lidze.

Gdybyś złowił złotą rybkę, w którym klubie chciałbyś, żeby załatwiła Ci kontrakt?
- Odpowiedź jest prosta - Real Madryt. Od dzieciaka kibicuję i śledzę poczynania tego klubu i jeśli miałbym wybrać jeden wymarzony klub, to byłby to Real.

Szymon „Twatwa" Twarowski dostąpił wielkiego zaszczytu. Wielkie brawa

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?
- Na pierwszy trening przyszedłem jak byłem jeszcze w przedszkolu, w wieku 4-5 lat, a moim pierwszym trenerem był Mateusz Kowalczyk. Od tego czasu systematycznie trenuje i jest to nieodłączna część mojego życia. W różnych okresach pracowałem pod okiem: Marcina Krzystanka, Bogusza Sucheckiego, Jarosława Makarewicza, Macieja Oleksiuka, Miłosza Storto.

Fajnie, bo kontynuujesz tradycje. Zapewne znasz z opowiadań, że Kamil Twarowski był dobrym zawodnikiem?
- Tak, słyszałem dużo historii o moim tacie, szczególnie o jego świetnej grze głową. Wiem, że był dobrym zawodnikiem, ale ja mam ambicję, aby być co najmniej dwa razy lepszym i wiem, że stać mnie na to.

ROZMOWA Z Boguszem Sucheckim, byłym trenerem Szymona i dyrektorem AP Podlasia Biała Podlaska

Jest zawzięty. Grał ze złamaną ręką

Szymon Twarowski...
- To zawodnik, który do miejsca w którym jest doszedł ciężką pracą i konsekwencją w tych działaniach. Dobrze wiem o czym mówię, ponieważ prowadząc go kilka lat temu w kategorii młodzików zawsze był postacią wiodącą, natomiast wtedy nie pokusiłbym się o stwierdzenie, że osiągnie kiedyś poziom reprezentacyjny.

Pamiętna sytuacja?
- Posiada cechę, której większość współczesnych dzieciaków nie posiada, a mianowicie zawziętość, twardość i odporność na ból. Do dzisiaj pamiętam sytuację, w której na meczu sparingowym z Deltą Warszawa na początku spotkania Szymon niefortunnie upadł na rękę. Mimo bólu stwierdził, że jest w stanie dalej grać. Rozegrał całe spotkanie, a później okazało się, że ręka była złamana w nadgarstku. Miał wtedy może 13 lat.

Jakie ma deficyty i atuty?
- Jak każdy zawodnik posiada deficyty. Pracuje nad nimi natomiast uważam, że w tej materii mógłby robić więcej np. poprzez treningi indywidualny. Jako jest atuty piłkarskie na pewno trzeba wymienić świadomość boiskową, dobre podania zdobywające, ochronę piłki, grę w obronie oraz to co odziedziczył po tacie, czyli grę głową.

No i sobie zasłużył na nominację...
- Przed nim z pewnością ciężki okres. Wejście w piłkę seniorską dla juniora to zawsze na początku zderzenie. Na szczęście w Podlasiu jest młody, świadomy sztab, który stara się wprowadzać do składu młodych zawodników. Tym bardziej cieszymy się, że w tym trudnym okresie przyszło powołane do kadry U-16, które na pewno będzie dla niego kopem motywacyjnym.

Mario Presto i centrumsas.pl idą po marzenia

W minioną niedzielę mistrzowie i wicemistrzostwie Socca Bialska Super Liga 6 ruszyli na podbój stolicy.

Mario Presto oraz centrumsas.pl zagrali w turnieju w ramach eliminacji do mistrzostw Polski w socca. Nasi znaleźli się w gronie 84 ekip, które walczyły na obiekcie Hutnika Warszawa. Zespoły z całego kraju zmierzą się o 16 przepustek do finałów mistrzostw kraju, które odbędą się za tydzień na stadionie Ślęzy Wrocław.

Organizacja wyjazdu naszych przedstawicieli nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie instytucji i firm. Gracze składają podziękowania na ręce prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka oraz prezesa Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej Pawła Mincewicza. Inicjatywę wsparł również właściciel firmy Mario Presto Mariusz Burdzyluk. Cegiełkę dołożyła firma Umbrella Logistic Spółka z o.o. sp.k.

Turniej eliminacyjny składał się z dwóch sesji od 9-15 i od 16-do 22. W każdej sesji jest 42 drużyny, które walczą o 8 przepustek na finał. Mistrzowie bialskich rozgrywek - Mario Presto zagrają w grupie B, zaś wicemistrzowie - centrumsas.pl w grupie H. Więcej informacji za tydzień.

PODZIAŁ NA GRUPY
GRUPA A
Tiki Taka Chorzów, MAS – BUD Stawiguda, PinkBears Łódź, DrewStolGniew Tczew, The Blues Zakopane, Bydgoskie Przedmieście Toruń
GRUPA B
Bartist Toruń, Citroen Sztukowski Hortus Team, Fenix Kalisz, Alkoholowy Klub Sportowy Tczew, JLSP Józefów, Mario Presto Biała Podlaska
GRUPA C
EXC Mobile Ochota Warszawa, 5408 Squad Łódź, Asnyk Colian Logistic Kalisz, Wolfpack Bytom, Kick Sport Sulejówek
GRUPA D
Newell`s Old Boys Jastrzębie Zdrój, Śródmieście Grudziądz, Soccer Punch Wrocław, FC Bolki Poznań, Somsiady Mława
GRUPA E
Warsaw Rangers Warszawa, Pancom Zduny, SKRR Impet Sosnowiec, Falcons Chorzów, Sparta Kitnowo Grudziądz
GRUPA F
Havana Toruń, Hurtagon Fida-Novacolor Ogrodex Ostrów Wlkp., silverSAINTS Łódź, To Tylko My Mrozy, 23. BLT Mińsk Mazowiecki
GRUPA G
UKS Toho Grodzisk Mazowiecki, Przyjaciele z boiska Wrocław, Forewer Inox Przygodzice Ostrów Wlkp., Qźnia Talentu Słupca, King Tczew
GRUPA H
Dzbany Łódź, PD WildBoars Wrocław, Inferno Team F.C Warszawa, JBB Toruń, centrumsas.pl Biała Podlaska

mp
BIA

eprasa.pl 4078c87165

Tylko nieliczne szkoły osiągnęły średnią

Ośmioklasiści zazwyczaj równali w dół

Egzamin ośmioklasisty wypadł w większości bialskich szkół publicznych bardzo słabo. Z języków polskiego i angielskiego oraz matematyki średnia w Białej Podlaskiej była niższa od przeciętnej w woj. lubelskim.

MEN zapowiedziało w nowym roku szkolnym kuratoryjną kontrolę działań dyrektorów szkół podstawowych, w których były najsłabsze wyniki egzaminów ośmioklasistów

Fot. Marek Pietrzela

Bernadeta Mikołajczak, dyrektor SP nr 9 im. Świętej Jadwigi Królowej

Jak zawsze, wypadliśmy dobrze, ale obecnie mieliśmy przeciętne roczniki, jeśli chodzi o uzdolnienia uczniów. Ogólnie egzaminy wypadły, nie tylko w mieście, słabo. Wymagało to od naszych nauczycieli ogromnej pracy. Bardzo dziękuję im za szczególne przygotowanie ośmioklasistów do egzaminu. Było to możliwe dzięki pomocy ze strony prezydenta, który zapewnił duże wsparcie finansowe na dodatkowe płatne dwie godziny z języków polskiego i angielskiego oraz matematyki. Można było zmobilizować uczniów do powtórek.

Szkoła	średnie wyniki j. polski (%)	matematyka (%)	j. angielski (%)
SP nr 9	61	51	71
SP nr 2	61	51	67
SP nr 3	64	45	61
SP nr 6	52	41	58
SP nr 5	54	28	50
SP nr 4	46	38	48
Niepubliczna SP im Korczaka	72	63	81
Społeczna SP im. Sienkiewicza	55	50	56
Średnia kraj	61	52	66
Średnia województwo	63	51	64

Tylko dwie szkoły, czyli SP nr 9 i SP nr 2, wzniosły się na wyższy poziom z matematyki (po 51 proc.) i jęz. angielskiego (71 proc. i 67 proc.). Przed rokiem też osiągnęły z trzech wymienionych przedmiotów lepsze wyniki niż średnia woj. lubelskiego. Słabsze rezultaty z tych dwóch egzaminów w 2024 r. mieli ośmioklasiści ze SP nr 3, ale rezultat 64 proc. z jęz. polskiego był tam lepszy od średniej wojewódzkiej.

Biała Podlaska w cieniu

Niestety, gorzej niż mizerne rezultaty osiągnęli z egzaminu ośmioklasiści ze SP nr 4 (46 proc. z jęz. polskiego i 48 proc. z angielskiego) i SP 5 (28 proc. z matematyki!). Szczególnie w „piątce" szokowały niskie wyniki z egzaminu matematycznego już w 2023 r., gdy wyniosły one 48 proc., a obecnie poleciały w rekordowy dół.

Porównanie średnich efektów tego egzaminu w miastach grodzkich Chełm, Zamość i Biała Podlaska wypada bardzo źle na niekorzyść miasta nad Krzną. W 2023 r. bialscy uczniowie jeszcze byli lepsi od chełmskich i zamojskich z matematyki. Pewnie bialskie szkoły obniżyły poziom, bo średnie wyniki miasta w 2024 r. są o wiele gorsze niż u wspomnianej „konkurencji".

W dodatku, w Białej Podlaskiej nie było w tym roku wcale klasy ósmej, a zatem egzaminu kończącego podstawówkę, w SP 1 i w Katolickiej Szkole Podstawowej im. Cypriana Norwida.

– Akurat nabór w tym roczniku w mieście był słabszy i w obecnym roku nie istniała u nas klasa 8. Taka demografia... – wyjaśnia Przemysław Olesiejuk, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3, w którym jest SP nr 1.

Najlepiej w SP im. J. Korczaka

Bardzo dobre wyniki osiągnęła zaś Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka (72 proc. z polskiego, 63 proc. z matematyki i 81 proc. z angielskiego).

– Jesteśmy bardzo dumni z naszych uczniów, ponieważ jest to niewątpliwie wielkie wyróżnienie dla nich i tak dobre wyniki to jest oczywiście efekt ich ciężkiej pracy, przy czym nie możemy pominąć tutaj również ogromnego zaangażowania nauczycieli, którzy w swoją pracę wkładają wiele wysiłku. Na ten sukces przyczyniła się też na pewno organizacja pracy szkoły (mała liczebność klas oraz zwiększona liczba godzin z przedmiotów egzaminacyjnych) – zbiorowo odpowiedziały nam e-mailowo, jako dyrekcja szkoły, panie Sylwia Kozak i Anita Bindziuk.

W powiecie były też „rodzynki"

W powiecie bialskim średnie wyniki z tegorocznego egzaminu bardzo odbiegały w dół o 5-6 proc. od wojewódzkich. Co prawda średnia z matematyki (44 proc.) była identyczna jak w 2023 r. i o 1 proc. niższa od miasta grodzkiego, a z jęz. polskiego w powiecie dorównała Białej Podlaskiej (58 proc.), ale z jęz. angielskiego (58 proc.) była nawet o 3 proc. lepsza, niż przed rokiem. Jest postęp, ale daleko od peletonu...

Zaskakują niektóre „rodzynki" w powiecie. Niektóre gminy osiągały wyniki ponad średnią wojewódzką. W Zalesiu średnia z jęz. polskiego wyniosła 75 proc., a w Piszczacu (obszar wiejski) 70 proc. oraz z matematyki 58 proc. i z angielskiego 69 proc. Kodeń mógł się pochwalić 67 proc. z angielskiego, a Leśna Podlaska 53 proc. z matematyki.

W pow. bialskim tylko z jęz. polskiego nastąpiło pogorszenie wyników w porównaniu lat 2023 i 2024, a w Białej Podlaskiej w omawianych wszystkich trzech kategoriach średnie wyniki były gorsze o 1-6 proc. niż przed rokiem. Oczywiście, tę sprawę pokrywa milczenie. Trudno, aby na sesjach takimi problemami zajmował się samorząd...

Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiedziało w nowym roku szkolnym kuratoryjną kontrolę działań dyrektorów szkół podstawowych, w których były najsłabsze wyniki egzaminów ośmioklasistów. Wyniki egzaminów końcowych w podstawówkach są bowiem m.in. miernikiem skuteczności nadzoru pedagogicznego.

Marek Pietrzela

XXIV Dożynki Powiatowe

W Wisznicach ćwiczą pieśń dożynkową

Tegoroczne uroczystości dożynkowe pow. bialskiego zaplanowano w Wisznicach na 1 września.

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

W 2013 r. Wisznice były nawet gospodarzem wojewódzkiego święta plonów

Samorządowcy, sołtysi i jednostki gminne oraz koła gospodyń wiejskich rozpoczęli przygotowania do tego wydarzenia.

– Cieszymy się, że po raz kolejny będziemy gościć u siebie gminy naszego powiatu na uroczystościach dożynkowych. Zechcemy pokazać się z jak najlepszej strony. Już nawet zespół z Dubicy przygotowuje pieśń dożynkową – powiedział nam Piotr Dragan, wisznicki wójt. Dodał, że zorganizował pierwsze spotkanie poświęcone przygotowaniu tej imprezy.

– Nikt nie odmówił nam współpracy. Będziemy się starać, aby dożynki wypadły jak najlepiej – podkreślił.

Piotr Dragan przyznał, iż dożynki będą już po żniwach, które zaczęły się przed kilkoma dniami.

– Jeśli chodzi o plony, to obecny rok jest lepszy, niż ubiegły. Trochę jednak w naszej gminie strat wywołały przymrozki, a nawet trąba powietrzna, która przeszła nad Polubiczami i zniszczyła dwa sady, a także naruszyła stodołę – mówi wójt.

Już na początku lipca starosta bialski Mariusz Filipiuk podpisał dwa zarządzenia: w sprawie przyjęcia regulaminów konkursów na najładniejszy wieniec dożynkowy o nagrodę starosty bialskiego oraz na najładniejsze stoisko dożynkowe promujące miasto/gminę powiatu podczas dożynek.

W regulaminie drugiego konkursu czytamy: „W ramach konkursu na ekspozycję promującą miasto/gminę Powiatu Bialskiego podczas XXIV Dożynek Powiatowych w Drelowie przewiduje się nagrody pieniężne i wyróżnienia w wysokości: I nagroda: 1 500 zł; II nagroda: 1 000,00 zł; III nagroda: 800,00 zł; trzy wyróżnienia: po 500,00 zł każde. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi podczas uroczystości dożynkowych w Wisznicach, 1 września 2024 r.".

Prawdopodobnie urzędnicy przygotowujący to zarządzenie skserowali ubiegłoroczny tekst regulaminu bez wykreślenia ubiegłorocznego gospodarza... Podobne nagrody też są obiecywane za najładniejsze wieńce dożynkowe.

(Pim)

Celnicy zatrzymali wwóz nielegalnego gazu

W ciągu miesiąca funkcjonariusze z Oddziału Celnego Drogowego w Terespolu udaremnili aż siedem prób wwiezienia do Polski czynnika chłodniczego R134a. UE zakazała stosowania tego gazu w systemach klimatyzacji nowo budowanych samochodów ze względu na jego szkodliwy wpływ na powłokę ozonową Ziemi.

Fot. IAS Lublin

Jedna z nielegalnych butli zatrzymanych na granicy

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował, że podczas prowadzonych na granicy kontroli funkcjonariusze kilkukrotnie trafili na niebezpieczny gaz chłodniczy.

– W siedmiu samochodach osobowych posiadających zbiorniki na gaz służący do napędu pojazdów, zamiast gazu LPG, znajdował się czynnik chłodniczy R134a. Pojemność zabezpieczonych butli z gazem to 1450 litrów – wyjaśnił Michał Deruś. Dodał, że w większości przypadków kierowcy pojazdów tłumaczyli, że nie wiedzieli, co znajduje się w zbiornikach.

– Zgodnie z ich wyjaśnieniami, mieli oni jedynie przejechać samochodami przez granicę i zostawić je na kilka godzin we wskazanym miejscu w Białej Podlaskiej, Terespolu lub Kałuszynie. We wszystkich sprawach wszczęto sprawy karne skarbowe, które prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej – zaznaczył rzecznik.

Podkreślił, iż R134a to gaz skroplony pod ciśnieniem, jeden z najbardziej popularnych syntetycznych czynników chłodniczych wykorzystywany w klimatyzacji, głównie samochodowej, ale także w chłodziarkach. Od 1 stycznia 2017 r. nie może być stosowany w nowych urządzeniach dopuszczanych do sprzedaży w państwach UE.

Z informacji firmy Waeco wynika, iż nadal w eksploatacji jest wiele pojazdów, które zostały zbudowane przed 2011 r., a zatem ich system klimatyzacji opiera się na czynniku R134a. Bardzo niska temperatura wrzenia sprawia, że zmienia się on w parę po zaabsorbowaniu bardzo małej ilości energii, co umożliwia szybkie odprowadzenie ciepła. Nie jest on łatwopalny ani wybuchowy. Tropikalne upały powodują wzrost zapotrzebowania właścicieli starszych pojazdów na ten czynnik.

(Pim)

eprasa.pl 4078c87165

Ponad 200 osób z całej Polski biegało w Międzyrzecu!

Międzyrzecka Dycha już po raz siódmy odbyła się na ulicach Międzyrzeca Podlaskiego. W tegorocznej edycji w zmaganiach udział wzięło ponad 220 uczestników z całej Polski, bieg główny ukończyło 117 osób.

Udział w rywalizacji wzięło ponad 220 uczestników

Nagrody wręczył burmistrz Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Arkadiusz Myszka i przedstawiciel firmy dr Gerard

Tegoroczna Międzyrzecka Dycha jest częścią cyklu Grand Prix Traktu Brzeskiego, który do Międzyrzeca Podlaskiego powrócił po kilku latach przerwy. Łącznie obejmuje on sześć biegowych wydarzeń: Półmaraton Wiązowski, Ogólnopolskie Biegi Uliczne w Mińsku Mazowieckim, Rodzinny Piknik Biegowy Biała Biega, Uliczna Międzyrzecka Dycha, Bieg Siedleckiego Jacka oraz Biegiem przez Platerów.

Jeśli chodzi o rywalizację w biegu głównym, najlepszy wśród panów był Adam Wasilewski z Brzozowicy, który wyprzedził Kamila Jankowskiego i Rafała Klimka.

Najlepszy zawodnik reprezentujący Międzyrzec Podlaski to Tomasz Michalak, który zajął 14 miejsce. Wśród pań najlepszą międzyrzeczanką była Beata Chruściel, która na metę dotarła jako piąta. Przed nią znalazły się m.in. pierwsza tego dnia Beata Dąbrowska z Siedlec oraz kolejne na podium - Żaneta Konstanty i Agata Wójcik. Główny bieg na 10 km ukończyło 117 zawodników.

Podczas zawodów rozgrywany był także bieg Nordic Walking na dystansie o połowę krótszym od Międzyrzeckiej Dychy. Udział w nim wzięło trzynaście osób. Najlepszy wśród panów był Sylwester Męczyński z Miś. Rywalizację kobiet wygrała Teresa Hryciuk z Białej Podlaskiej. Wszystkie wyniki przedstawiamy w tabelach.

Równolegle na boisku przy Zespole Placówek Oświatowych nr 3 rywalizowali również najmłodsi, którzy biegali na 100, 300 i 600 metrów w zależności od kategorii wiekowej. Głównym organizatorem Międzyrzeckiej Dychy był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a sponsorem dr Gerard. Swoje wsparcie podczas organizacji okazali również wolontariusze ze Stowarzyszenia Elementum, policjanci oraz strażacy z OSP Stołpno, OSP Zawadki i OSP Śródmieście.

rg

Bieg Nordic Walking - mężczyźni:

1. Sylwester Męczyński – Misie – 00:30:50
2. Marcin Zemła – Międzyrzec – 00:30:53
3. Paweł Jagieła – Biała Podlaska – 00:31:16

Bieg Nordic Walking – kobiety:

1. Teresa Hryciuk – Biała Podlaska – 00:34:17
2. Magdalena Wysocka – Skórzec – 00:34:55
3. Marlena Święch – Mińsk Mazowiecki – 00:36:37

Bieg na 10 km – mężczyźni:

1. Adam Wasilewski – Brzozowica – 00:35:22
2. Kamil Jankowski – Pogorzel – 00:35:33
3. Rafał Klimek – Wisznice – 00:35:48

---

14. Tomasz Michalak – Międzyrzec – 00:42:57

Bieg na 10 km – kobiety:

1. Beata Dąbrowska – Siedlce – 00:40:37
2. Żaneta Konstanty – Warszawa – 00:42:19
3. Agata Wójcik - Podgłębokie – 00:43:37

---

5. Beata Chruściel – Międzyrzec – 00:45:28

Powiatowe manewry wystartowały. MDP przez całe wakacje mają co robić

W każdy piątek lipca i sierpnia na terenie powiatu bialskiego odbywają się powiatowe manewry MDP pod hasłem „Razem w ogniu przygody". Za młodymi adeptami pożarnictwa pierwszy miesiąc, przed sobą mają jeszcze zajęcia w Rogoźnicy czy Międzyrzecu Podlaskim.

W manewrach biorą udział dziesiątki uczestników z całego powiatu bialskiego

Manewry MDP są okazją do ćwiczeń, ale również integracji

Uczestnicy manewrów w Drelowie mieli okazję spróbować strzelectwa z broni pneumatycznej pod czujnym okiem prezesa VIS Międzyrzec Podlaski Grzegorza Michalczuka

Do tej pory zajęcia odbyły się w Roskoszy, Zalesiu, Krzewicy, Drelowie i Janowie Podlaskim. Na manewrach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych mamy okazję spotkać drużyny z całego powiatu bialskiego. Przez cały sierpień planowane są kolejne wydarzenia, a zwieńczeniem będą ostatnie manewry, które odbędą się w Międzyrzecu. Ich gospodarzem będzie OSP Stołpno.

Impreza, która w ostatnim czasie została zorganizowana w Drelowie wspierana była przez samą gminę, a na wydarzeniu nie mogło zabraknąć także wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego.

Atrakcje przygotowane przez poszczególne jednostki w dużej części różnią się od każdej wcześniejszej imprezy. Młodzi adepci sztuki pożarnictwa mieli do tej pory okazję wydobywać poszkodowane osoby z pojazdu, odbyć ćwiczenia z zakresu poprawnego wzywania służb czy udzielania pierwszej pomocy.

Dodatkową atrakcją w Drelowie było strzelanie z karabinka pneumatycznego. Nad całym procesem czuwał dyrektor szkoły w Drelowie, a jednocześnie prezes klubu strzeleckiego VIS Międzyrzec Podlaski - Grzegorz Michalczuk.

Na manewrach w Drelowie pojawiło się dziesięć drużyn: MDP Drelów, Szachy, Sławacinek Stary, Stołpno Międzyrzec Podlaski, Janów Podlaski, Dobryń Duży, Krzewica, Rogoźnica, Zalesie i Piszczac. Złożyło się to na blisko dwustu uczestników wydarzenia!

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Drelowa przygotowała tego dnia zadania, do których należało m.in. strzelanie z broni, rozwijanie do celu, bieg kelnera, węzły, tor przeszkód, wypij wodę, zbijak, familiada, żywe piłkarzyki, kółko i krzyżyk, trafianie do celu i napełnij wiadro.

Kolejne wydarzenia będą odbywały się w każdy piątek. Poniżej przedstawiamy harmonogram manewrów MDP, które odbywają się na terenie powiatu bialskiego:
- 2 sierpnia - Rogoźnica,
- 9 sierpnia - Piszczac,
- 17 sierpnia - Jelnica,
- 23 sierpnia - Swory,
- 30 sierpnia - Międzyrzec Podlaski.

rg

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Budowę przedszkola czas zacząć. Burmistrz podpisał umowę

Spółka Dach Styl z Radzynia Podlaskiego wykona nowe przedszkole w Międzyrzecu Podlaskim. Burmistrz Paweł Łysańczuk podpisał umowę, dzięki której zostanie wykonany budynek o wartości około 12 mln zł.

Wizualizacja nowego przedszkola w Międzyrzecu

Umowa została podpisana w ubiegłym tygodniu

„Nowoczesne, jednopoziomowe i funkcjonalne. Takie będzie przedszkole oraz żłobek, które wybudujemy na wielorodzinnym osiedlu przy ul. Wyszyńskiego" - możemy przeczytać w komunikacie przekazanym przez Miasto Międzyrzec Podlaski w mediach społecznościowych.

Burmistrz Paweł Łysańczuk podpisał w ubiegłym tygodniu umowę, dzięki czemu wiemy już, że prace przy ul. Wyszyńskiego wykona firma Dach Styl Radzyń Podlaski. Ta sama firma realizuje właśnie budowę przedszkola w sąsiedniej gminie Kąkolewnica.

W miejscu, w którym już niedługo będą mogły uczęszczać dzieci z Międzyrzeca Podlaskiego, znajdzie się również miejsce na dwa oddziały żłobkowe dla 50 dzieci. Powstaną dzięki dofinansowaniu w wysokości dwóch milionów złotych z programu rozwoju instytucji opieki na dziećmi w wieku do lat 3 Maluch+ 2022-2029 – edycja 1, ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Całość będzie kosztowała dokładnie 2 229 990 zł.

Budowa przedszkola pochłonie blisko 12 mln zł, z czego 8 mln zł będzie pochodziło z dofinansowania z Polskiego Ładu - Program Inwestycji Strategicznych – edycja 8.

Jak informowaliśmy już wcześniej, w salach dostosowanych do zabaw i zajęć dydaktycznych znajdzie się sześć oddziałów przedszkolnych dla 150 dzieci. W planach jest także kuchnia ze stołówką, a budynek będzie wyposażony także w panele fotowoltaiczne. Obok znajdzie się plac zabaw oraz parkingi.

rg

12 mln zł
- tyle pochłonie budowa przedszkola, z czego 8 mln zł będzie pochodziło z dofinansowania z Polskiego Ładu

W Leszczance uczcili 80. rocznicę bitwy oddziału „Zenona"

Fot.GCK Drelów

Honorową wartę pełnili żołnierze Kompanii Rozpoznawczej Wojska Polskiego z 1. Warszawskiej Brygady Pancernej im. gen. Tadeusza Kościuszki

Fot.GCK Drelów

Podczas podniosłej uroczystości pojawili się przedstawiciele wielu stowarzyszeń i organizacji

Fot.GCK Drelów

Dariusz Stefaniuk,
poseł na Sejm

Musimy pokazywać, że szanujemy Polskę i polskość

- Dziś, gdy czasy są niepewne, to my, jako cywile, społeczność, obywatele Polski, musimy pokazywać, że szanujemy swój mundur, godło narodowe, flagę, hymn, Polskę i polskość. Bo nasi dziadkowie o to walczyli, to nie było im dane. Bardzo dziękuję miejscowej społeczności za to, że ten pomnik został odnowiony, że powstał, że spotykacie się tu co roku, że pamiętacie o swoich przodkach. To się należy następnym pokoleniom i ich dzieciom, by pamięć nigdy nie zaginęła, by Polska była wielka, silna i mocna, by Pan Bóg nas prowadził

Fot.GCK Drelów

Leszek Michalec,
nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski

Dzięki takim postawom możemy dziś żyć w wolnym kraju

- Spotykamy się dziś, aby uczcić 80. rocznicę jednej z wielu heroicznych potyczek żołnierzy Armii Krajowej, oddziału dowodzonego przez mjr Stefana Wyrzykowskiego pseud. „Zenon", która miała miejsce w pobliżu gajówki Smolne Piece. To szczególny moment, kiedy oddajemy hołd tym, którzy walczyli i poświęcali swoje życie w obronie naszej Ojczyzny. „Zenon", dowódca tego oddziału, wraz ze swoimi żołnierzami zapisał się złotymi zgłoskami w historii naszej walki o niepodległość. Ich odwaga, poświęcenie i gotowość do najwyższej ofiary są dla nas nieustannym źródłem inspiracji i dumy. To dzięki takim postawom możemy dziś żyć w wolnym kraju i cieszyć się wolnością

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Symbol i szacunek dla poległych bohaterów

- Jest mi bardzo miło, że ziściło się oczekiwanie mieszkańców Leszczanki, wielokrotnie zgłaszane przez panią sołtys Krystynę Korneluk, a wcześniej jej zmarłą mamę, niezapomnianą Irenę. Dziś, w 80. rocznicę bitwy pod Smolnymi Piecami, ale też w 60. rocznicę obecności tutaj „Zenona" i jego towarzyszy, możemy ten przebudowany pomnik uroczyście otworzyć i poświęcić. Przy jego budowie i inicjatywie jego przebudowy przyświecała nam myśl, ażeby zachować te elementy, które będą stanowić swego rodzaju sukcesję po tym pierwszym obelisku, który staraniem lokalnej społeczności i wójta Adama Szulika, zafunkcjonował. To swego rodzaju połączenie historii z nowym uwznioślenieniem tego obiektu po remoncie. To oczywiście symbol i szacunek dla poległych bohaterów, żołnierzy Armii Krajowej, bo ten szacunek powinniśmy im nieść po tysiąckroć

21 lipca w Leszczance miały miejsce uroczyste obchody 80. rocznicy bitwy partyzanckiej z niemieckimi oddziałami w lesie Smolne Piece. Uroczystości odbyły się przy zbiorowej mogile żołnierzy z oddziału „Zenona".

Zgromadzeni mieszkańcy uczestniczyli we mszy świętej odprawionej przez proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Witorożu, ks. Michała Rodaka. Muzyczną oprawę mszy zapewnił zespół śpiewaczy z Koła Gospodyń Wiejskich w Szóstce. Następnie odbyło się poświęcenie nowego pomnika, którego budowę sfinansowała Gmina Drelów. Odczytano Apel Poległych.

Leszczankę odwiedziło wielu mieszkańców gminy Drelów na czele z wójtem Piotrem Kazimierskim, przedstawiciele władz parlamentarnych i powiatowych, kombatanci oraz członkowie grup rekonstrukcyjnych. Patriotyczny nastrój stworzyli Magdalena i Piotr Semeniukowie, którzy przygotowali historyczny przegląd wydarzeń sprzed osiemdziesięciu lat.

Wójt gminy Drelów przypomniał, że o przebudowę pomnika i godne zagospodarowanie miejsca pamięci zabiegali mieszkańcy Leszczanki, na czele z sołtys Krystyną Korneluk. Podziękowania złożył również Nadleśnictwu Międzyrzec za użyczenie gruntu, firmie Wipasz za wsparcie oraz radnym gminy za przeznaczenie środków na ten cel. Franciszek Jerzy Stefaniuk przekazał zgromadzonym pozdrowienia i podziękowania od krakowskiego senatora i aktora Jerzego Fedorowicza, którego matka walczyła w oddziale „Zenona".

Na uroczystości obecni byli m.in.: kpt. Adam Smoliński z 19. Nadbużańskiej Brygady Obrony Terytorialnej, zastępca komendanta głównego Stowarzyszenia Straży Ochrony Przyrody w Polsce gen. Marek Chwedoczuk, dowódca patroli SOP por. Patrycja Chwedoczuk, dr Grzegorz Jobda - syn jednego z żołnierzy „Zenona" Zdzisława Jobdy pseud. „Tur", przedstawiciele Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Niepodległa" z Białej Podlaskiej, Pasjonatów Historii „Niezłomni", pracowni Agafii oraz Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ w Białej Podlaskiej.

Spotkanie zakończyło się wspólnym poczęstunkiem, o który zadbali firma Wipasz S.A. i jej Zielone Fermy oraz Nadleśnictwo Międzyrzec. W organizację wydarzenia zaangażowały się także Koło Gospodyń Wiejskich z Żerocina oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Witorożu.

rg

BIA

eprasa.pl 4078c87165

Międzyrzecka Trójka na plażowych Mistrzostwach Polski. Adrian i Tomasz z cennym doświadczeniem

Adrian Lesiuk i Tomasz Więckowski w dniach 4-7 lipca wzięli udział w Wielkim Finale drugiej edycji Ogólnopolskich Mistrzostw w Minisiatkówce Plażowej. Międzyrzeczanie z rocznika 2013 na turniej finałowy udali się do Kołobrzegu.

Fot.Trójka Międzyrzec

Turniej finałowy odbył się na plaży w Kołobrzegu

Fot.Trójka Międzyrzec

Adrian Lesiuk i Tomasz Więckowski wraz z trenerem - Wojciechem Więckowskim (pierwszy z prawej)

Międzyrzeccy uczestnicy Wielkiego Finału drugiej edycji Ogólnopolskich Mistrzostw w Minisiatkówce Plażowej o Puchar Kinder Joy of moving w kategorii U-11 kilka tygodni wcześniej wywalczyli trzecie miejsce w województwie. Dzięki temu mogli zmierzyć się w ogólnopolskim finale rozgrywanym w Kołobrzegu, gdzie do rywalizacji stanęło 38 zespołów.

Zawodnicy z rocznika 2013 (czwarta klasa) najpierw rozegrali dwa spotkania w eliminacjach do turnieju głównego, by w kolejnych dwóch spotkaniach zmierzyć się w turnieju głównym. Tam Adrian Lesiuk (kapitan) i Tomasz Więckowski najpierw zwyciężyli z parą Romanowski/Wyszyński, a chwilę później po trzysetowym boju ulegli 1:2 parze ze Skoczowa - Gojny/Szczypka. Dla obu zawodników międzyrzeckiej Trójki, prowadzonych przez trenera Wojciecha Więckowskiego, był to debiut na tak dużej imprezie. Doświadczenie, jakie zebrali, może okazać się bezcenne podczas kolejnych turniejów, o których również będzie można przeczytać na łamach Wspólnoty Międzyrzeckiej. W tabeli przedstawiamy wyniki spotkań pary Lesiuk/Więckowski.

rg

Eliminacje do Turnieju Głównego:

1. Wolski/Kamiński (Mińsk Mazowiecki) – Lesiuk/Więckowski (UKS Trójka Międzyrzec Podlaski) 2:0
2. Madroszyk/Malicki (Poznań) – Lesiuk/Więckowski 2:0

Turniej Główny:

1. Lesiuk/Więckowski – Romanowski/Wyszyński 2:0
2. Gojny/Szczypka (Skoczów) – Lesiuk/Więckowski 2:1

„Zdrowo, bo na sportowo" w Łuniewie

W turnieju piłkarskim udział wzięło pięć drużyn OSP z terenu gminy Międzyrzec

30 czerwca w Łuniewie odbył się rodzinny piknik „OSP Łuniew – Zdrowo, bo na sportowo 2024". Podczas wydarzenia odbył się turniej piłki nożnej, nie zabrakło również wielu atrakcji dla najmłodszych.

Bezkonkurencyjni okazali się zawodnicy z OSP Rogoźnica. Najlepszym strzelcem turnieju został Paweł Pietruk, najlepszym bramkarzem - Michał Borecki, obaj ze zwycięskiego składu

„OSP Łuniew – Zdrowo, bo na sportowo 2024 – rodzinny piknik sportowo rekreacyjny" to kolejna edycja wydarzenia, którego organizatorami jest gmina Międzyrzec Podlaski, druhowie OSP Łuniew, mieszkańcy wsi Łuniew oraz członkinie nowo powstałego Koła Gospodyń Wiejskich Łuniewianki. Honorowym patronatem wydarzenie objął wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz.

Główną częścią spotkania mieszkańców Łuniewa, ale także całej gminy Międzyrzec był turniej piłkarski. Udział w nim wzięło pięć drużyn: OSP Rogoźnica, OSP Żabce, OSP Krzewica, OSP Kożuszki i OSP Łuniew. Zawody wygrała OSP Rogoźnica, na drugim miejscu znalazła się OSP Łuniew, a trzeci stopień podium zajęli zawodnicy OSP Żabce. Przyznano także nagrody indywidualne - najlepszym strzelcem turnieju został Paweł Pietruk, zaś najlepszym bramkarzem został Michał Borecki, obaj z OSP Rogoźnica.

W turnieju wręczono pamiątkowe puchary i dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Puchary wręczył wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz, a także radni - Edward Kopron i Jarosław Czapski, sołtys wsi Łuniew Marek Kokoszkiewicz, naczelnik OSP Łuniew Arkadiusz Domański i prezes OSP Łuniew Ryszard Filimon. Na pozostałych uczestników rodzinnego pikniku czekał poczęstunek, dmuchańce dla dzieci oraz rodzinne gry i zabawy.

Projekt „OSP Łuniew – Zdrowo bo na sportowo 2024 – rodzinny piknik sportowo rekreacyjny" sfinansowany został przez gminę Międzyrzec Podlaski w ramach otwartego konkursu ofert dla organizacji pożytku pozarządowych i innych podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego na rok 2024.

rg

Oddaj krew, zostań wakacyjnym ratownikiem życia

Już w najbliższą sobotę, 3 sierpnia, odbędzie się akcja zbiórki krwi. Wydarzenie będzie miało miejsce przy siedzibie Stowarzyszenia Rozwoju Żeglarstwa Stanica w Międzyrzecu Podlaskim.

Podarować cząstkę siebie będzie można od godz. 9:00 do 13:00, a miejsce, o którym mowa powyżej, znajduje się w Międzyrzecu, na ul. Zahajkowskiej 44c. Do zobaczenia!

rg

Fot.Arch.

Podarować cząstkę siebie będzie można od godz. 9:00 do 13:00 przy ul. Zahajkowskiej 44c

MDZ

eprasa.pl 4078c87165